

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Żwirki
23-100 Białe

tel. 83 23 23 23

regionalia@mbp.org.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Maj 1996

Nr 5



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Maj 1996

Nr 5

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

43

Ozędzie Ojca Świętego do młodych całego świata
z okazji XI Światowego Dnia Młodzieży 1996 r.

«Panie do kogóż pójdziemy?
Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6,68)

Droga Młodzieży!

1. «Gorąco bowiem pragnę was zobaczyć, aby wam użyzyć nieco daru duchowego dla waszego umocnienia, to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą — waszą i moją» (Rz 1,11-12).

Słowa Apostoła Pawła skierowane do chrześcijan Rzymu wyrażają w swej treści uczucia, którymi pragnę podzielić się z Wami na rozpoczęcie drogi przygotowania do XI Światowego Dnia Młodzieży.

Przynaglony pragnieniem spotkania się z Wami, udaję się w duchowej pielgrzymce do Was, do każdego zakątka ziemi, tam, gdzie zmierzacie się z wielkimi, a także codziennymi problemami życia: w Waszych rodzinach, w miejscach nauki i pracy oraz we wspólnotach, w których zbieracie się na słuchanie Słowa Pana i w modlitwie otwieracie swoje serca.

Moje spojrzenie szczególnie zwracam na młodych, którzy w pierwszym rzędzie uczestniczą w wielorakich dramatach dręczącą jeszcze dzisiaj ludzkość: na tych, którzy cierpią z powodu wojny, przemocy, głodu i nędzy, i tak dopełniają cierpienie Chrystusa, który w swoim cierpieniu staje się bliski człowiekowi udręczonemu przez ciężar bólu i niesprawiedliwość.

Światowy Dzień Młodzieży, jak to już jest w zwyczaju, będzie obchodzony w 1996 roku we wspólnotach diecezjalnych, w oczekiwaniu na następne światowe spotkania młodych, które w 1997 roku będzie miało miejsce w Paryżu.

2. Rozpoczęliśmy już drogę prowadzącą nas do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Listem apostolskim *Tertio millennio adveniente* zaprosiłem cały Kościół, aby się przygotował do tego wydarzenia poprzez nawrócenie serca i życia.

Zwracam się z prośbą także do Was, abyście już od tej chwili podjęli przygotowanie w tym samym duchu i z takim samym nastawieniem. Powierzam Wam plan działania, który w oparciu o słowa Ewangelii i zgodnie z tematyką zaproponowaną całemu Kościołowi na każdy rok, stanowić będzie myśl przewodnią najbliższych Światowych Dni Młodzieży:

Rok 1997: «Nauczycielu gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie» (J 1,38-39);

Rok 1998: «Duch Święty, On was wszystkiego nauczy» (J 14,26);

Rok 1999: «Ojciec was miłuje» (J 16,27);

Rok 2000: «A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1,14).

3. W sposób szczególnie zwracam się do Was, Młodzi, z apelem, abyście spoglądali na to epokowe wydarzenie Roku 2000 mając w świadomości to, że «przyszłość świata i Kościoła należy do młodych pokoleń, do tych, którzy urodzili się w tym stuleciu i osiągną dojrzałość w przyszłym, pierwszym wieku nowego tysiąclecia... Jeśli [młodzi] zdołają iść drogą przez Chrystusa wskazaną, dana im będzie radość umocnienia Jego obecności w przyszłym stuleciu» (*Tertio millennio adveniente*, 58).

Na drodze prowadzącej do Wielkiego Jubileuszu, niech Wam towarzyszy Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, którą pragnę ponownie przekazać Wam wszystkim. Uczyniłem to już we wrześniu bieżącego roku w Loreto, powierzając ją waszym rówieśnikom z kontynentu europejskiego: jest to «dokument cenny i zawsze aktualny». Raz jeszcze przeczytajcie go z uwagą. Znajdziecie w nim światło, które pomoże Wam odczytać Wasze powołanie jako mężczyzn i kobiet, wezwanych, by w naszej wspaniałej i zarazem dramatycznej epoce być twórcami braterstwa i budowniczymi pokoju (Modlitwa *Anioł Pański* z 10 września 1995 roku).

4. «Panie do kogoś pójdziemy?». Celem i drogą naszego życia jest On, Chrystus, który oczekuje — każdego z osobna i wszystkich razem — aby poprowadzić poza granice czasu w wieczne objęcia miłującego nas Boga. I jeśli wieczność jest horyzontem ludzi dążących do Prawdy i spragnionych szczęścia, *to historia jest polem naszego codziennego działania*. Wiara uczy nas, że przeznaczenie człowieka jest zapisane w sercu i zamyśle Boga, który kieruje losami historii. Wiara, poza tym, uczy nas, że Ojciec powierza dziełu naszych rąk zadanie rozpoczęcia już tutaj budowania tego Królestwa Niebios, które Syn przyszedł głosić i które znajdzie swoją pełną realizację na końcu czasów.

Jest zatem naszym obowiązkiem, aby żyć w nurcie historii, jednoczyć się z ludźmi naszych czasów, uczestnicząc w ich niepokojach i nadziejach, gdyż chrześcijanin jest i powinien być w pełni człowiekiem swojego czasu. Stąd też chrześcijanin nie może uciekać w inny wymiar, ignorując dramaty swojej epoki i zamykając oczy oraz serce na niepokoję nurtujące naszą egzystencję. Przeciwnie, jest on tym, który nie będąc «z» tego świata, «w» ten świat jest zanurzony każdego dnia, i gotowy jest pójść tam, gdzie brat oczekuje pomocy, gdzie trzeba otrzeć łzy, gdzie należy odpowiedzieć na prośbę pomocy. Z tego właśnie będziemy sądeni!

5. Pamiątając o wskazaniach Nauczyciela: «Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przysłiście do Mnie» (Mt 25,35-36), powinniśmy wprowadzać w życie «przykazanie nowe» (J 13,34).

W ten sposób przeciwstawimy się temu, co dzisiaj wydaje się być «klęską cywilizacji», aby potwierdzić z mocą «cywilizację miłości», która — jako jedyna — może otworzyć ludziom naszych czasów horyzonty prawdziwego pokoju i trwałej sprawiedliwości w duchu praworządności i solidarności.

Miłość jest mistrzowską drogą, która powinna prowadzić również do Wielkiego Jubileuszu. Aby dojść do tego spotkania, trzeba umieć postawić siebie w stan wewnętrznej dyskusji, podejmując dokładny rachunek sumienia. Jest to niezbędny warunek radykalnego nawrócenia, będącego w stanie przemienić życie i nadać mu prawdziwy sens, który uczyni chrześcijan istotami zdolnymi do miłości Boga całym sercem, całą duszą i całą mocą, a bliźniego jak siebie samego (por. Łk 10,27).

Konfrontując Waszą codzienną egzystencję z Ewangelią jedynego Mistrza, który ma «słowa życia wiecznego», będziecie mogli stać się prawdziwymi budowniczymi sprawiedliwości w myśl przykazania, które czyni z miłości nową «granicę» chrześcijańskiego świadectwa. Jest to prawo przekształcania świata (por. *Gaudium et spes*, 38).

6. Trzeba przede wszystkim, abyście Wy, Młodzi, dawali wyraźne i zdecydowane świadectwo o miłości do życia, które jest darem Bożym; miłości, która powinna rozciągać się na całe życie każdej istoty ludzkiej; miłości, która ma walczyć z każdym roszczeniem dążącym do tego, aby człowiek stawał się sędzią życia swego brata: tego nie narodzonego i tego u schyłku życia, tego niepełnosprawnego i tego słabego.

Was, Młodych, którzy w sposób naturalny i instynktowny «wołę życia» czynicie horyzontem Waszych snów i tęczą Waszych nadziei, proszę, abyście się stali «prorokami życia». Bądźcie nimi przez słowa i gesty, przeciwstawiając się cywilizacji egoizmu, która często uważa osobę ludzką za narzędzie, a nie za cel swojego rozwoju, i poświęca jej godność oraz uczucia na rzecz czystego zysku; czyńcie to, pomagając w sposób konkretny tym, którzy Was potrzebują i którzy

— być może bez Waszej pomocy — mogą być wystawieni na próbę utraty nadziei.

Życie jest talentem (por. Mt 25,14-30) powierzonym nam, aby go przekształcać, pomnażać i czynić darem dla innych. Żaden człowiek nie jest «górami lodową» (*iceberg*) dryfującą po oceanie historii; każdy z nas jest członkiem wielkiej rodziny, wewnątrz której ma określone miejsce i zadanie do spełnienia. Egoizm czyni człowieka głuchym i niemym, miłość natomiast rozszerza horyzont widzenia i otwiera serce, uzdalnia człowieka do tworzenia niepowtarzalnego i niezastąpionego dzieła, które — wraz z tysiącem gestów wielu braci, często dalekich i nieznanymi — przyczynia się do budowania mozaiki miłości zdolnej zmienić bieg historii.

7. «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego».

Kiedy wielu uczniów opuściło Jezusa na skutek trudnej Jego mowy, zapytał On tych, którzy pozostali: «Czyż i wy chcecie odejść?». Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6,67-68). Tak więc dokonali wyboru, pozostając przy Jezusie. Pozostali, gdyż Mistrz miał «słowa życia wiecznego», słowa, które oprócz obietnicy wieczności nadawały pełny sens ich życiu.

Są chwile i okoliczności, w których trzeba dokonywać zdecydowanych wyborów wiążących na całe życie. Żyjemy — wiecie o tym dobrze — w trudnych chwilach. Często z trudem udaje się odróżnić dobro od zła, prawdziwych mistrzów od fałszywych. Jezus ostrzegał nas: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem” oraz „Nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi!» (Łk 21,8). Módlcie się i słuchajcie Jego słów; otwórzcie się na głos prawdziwych pasterzy; nigdy nie ulegajcie łatwym i złudnym pochlebstwom świata, które potem, dosyć często, stają się źródłem tragicznych rozczarowań.

Wiadomo, że jakość dokonywanych wyborów sprawdza się w trudnych momentach i chwilach próby. To właśnie w tym niełatwym okresie każdy z Was będzie wezwany do odważnego podjęcia decyzji. Droga do szczęścia i światła nie prowadzi na skróty. Potwierdzeniem tego są udreki wielu, którzy w ciągu historii ludzkości podjęli mozolne poszukiwanie sensu egzystencji, odpowiedzi na podstawowe pytania, które są zapisane w sercu każdej istoty ludzkiej.

Wiecie o tym dobrze, że te pytania nie są niczym innym jak tylko wyrazem tęsknoty za nieskończonością zasiewaną przez samego Boga we wnętrzu każdego z nas. A zatem z poczuciem obowiązku i poświęcenia powinniście kroczyć na drogach nawrócenia, działania, poszukiwania, pracy, ohotnej służby, dialogu, szacunku dla innych, nie poddając się w obliczu niepowodzeń, ale mając świadomość, że Waszą mocą jest Pan, prowadzący Was z miłością i zawsze gotowy przyjąć Was jak syna marnotrawnego (por. Łk 15,11-32).

8. Drodzy Młodzi! Zaprosiłem Was, abyście byli «prorokami życia i miłości»: świat powinien nas rozpoznawać przez to, że będziemy w stanie przekazać

ludziom naszych czasów znak wielkiej nadziei już spełnionej, nadziei Jezusa, który za nas umarł i zmartwychwstał.

Nie zapominajcie, że «przyszły los ludzkości leży w rękach tych, którzy potrafią podać następnym pokoleniom motywy życia i nadziei» (*Gaudium et spes*, 31).

Oczyszczeni przez pojednanie, owoc Bożej miłości i naszej szczerzej skruchy, działając na rzecz sprawiedliwości i żyjąc w dziękczynieniu Bogu, będziecie mogli być wiarygodnymi i skutecznymi prorokami radości w świecie, tak często ponurym i smutnym. Będziecie głosicielami «pełni czasów», której aktualność przywołuje Wielki Jubileusz Roku 2000.

Droga, którą wskazuje Wam Jezus nie należy do łatwych; przypomina ona raczej ścieżkę wspinającą się w górę. Ale nie traćcie ducha! Im bardziej ścieżka jest stroma, tym szybciej prowadzi ku coraz bardziej rozległym horyzontom. Niech Was prowadzi Maryja, Gwiazda Ewangelizacji! Tak jak Ona, poddani woli Bożej przemierzajcie etapy historii jako dojrzały i odważny świadek Jezusa Chrystusa.

W zjednoczeniu z Maryją i Apostołami ponawiajcie w każdej chwili wyznanie wiary w ożywiającą obecność Jezusa Chrystusa: «Ty masz słowa życia wiecznego».

Jan Paweł II, papież

Watykan, dnia 26 listopada 1995 roku,
w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

44

List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1996 w jubileuszowym roku swoich święceń kapłańskich

Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

«Przypatrzmy się, bracia, powołaniu naszemu!» (por. 1 Kor 1,26).

Kapłaństwo jest powołaniem. Jest ono powołaniem szczególnym: «I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz ten, kto jest *powołany przez Boga*» (Hbr 5,4). Słowa Listu do Hebrajczyków odnoszą się do kapłaństwa Starego Testamentu, by pomóc w zrozumieniu tajemnicy Chrystusa Kapłana: «Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale [uczynił to] Ten, który powiedział do Niego: (...) *Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka*» (Hbr 5,5-6).

Szczególne powołanie Chrystusa Kapłana

1. Chrystus, który jest Synem współistotnym Ojcu, zostaje ustanowiony kapłanem Nowego Przymierza według porządku Melchizedeka. A więc i On zostaje *powołany do kapłaństwa*. To Ojciec «powołuje» własnego Syna, którego zrodził aktem odwiecznej miłości, aby «przyszedł na świat» (por. Hbr 10,5) i stał się człowiekiem. Chce On, ażeby Jego Jednorodzony Syn, przyjmując ciało stał się «kapłanem na wieki»: jedynym kapłanem Nowego i Wiecznego Przymierza. W tym powołaniu Syna do kapłaństwa wyraża się cała głębia *tajemnicy trynitarniej*. Tylko bowiem Syn, który jest Słowem Ojca, w którym i przez którego wszystko zostało stworzone, może całe stworzenie nieustannie składać Ojcu w ofierze, potwierdzając w ten sposób, że wszystko, co stworzone pochodzi od Ojca i winno stawać się ofiarą uwielbienia dla Stwórcy. Tak więc tajemnica kapłaństwa ma swój początek w Trójcy Świętej. Równocześnie stanowi ona *konsekwencję Wcielenia*. Stając się człowiekiem, Jednorodzony i Przedwieczny Syn Ojca rodzi się z niewiasty, wchodzi w porządek stworzenia i staje się w ten sposób kapłanem, kapłanem jedynym i na wieki.

Autor Listu do Hebrajczyków podkreśla, że kapłaństwo Chrystusa łączy się z Jego *ofiara krzyżowa*: «Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką — to jest nie na tym świecie — uczyniony przybytek (...), lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie» (9,11-12). Kapłaństwo Chrystusa zakorzenione jest w dziele *odkupienia świata*. Chrystus jest *kapłanem swojej własnej ofiary*: «przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę» (Hbr 9,14). Kapłaństwo Nowego Przymierza, do którego jesteśmy powołani w Kościele, stanowi więc *uczestnictwo w tym szczególnym Chrystusowym kapłaństwie*.

Kapłaństwo powszechne a kapłaństwo służebne

2. Sobór Watykański II *rozszerzył bardzo znaczenie pojęcia «powołanie»*. Mówi bowiem o powołaniu człowieka, o powołaniu chrześcijańskim, o powołaniu do życia małżeńskiego i rodzinnego. Na tym tle kapłaństwo jest jednym z powołań, jedną z możliwych form realizacji wezwania do pójścia za Chrystusem, który wiele razy kieruje w Ewangelii wezwanie: «Pójdź za Mną!».

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Sobór uczy, że wszyscy ochrzczeni są uczestnikami Chrystusowego kapłaństwa, równocześnie jednak czyni *wyraźne rozróżnienie* pomiędzy kapłaństwem Ludu Bożego, wspólnym dla wszystkich wiernych, a kapłaństwem hierarchicznym, czyli służebnym. Warto w tym miejscu przytoczyć w całości wymowny fragment wspomnianego dokumentu soborowego: «Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hbr 5,1-5), *nowy lud* „uczynił królestwem i kapłanami Bogu i Ojcu

swemu" (Obj 1,6; por. 5,9-10). Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła (por. 1 P 2,4-10). Toteż wszyscy uczniowie Chrystusowi, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Dz 2,42-47), samych siebie składać mają na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12,1), wszędzie mają głosić świadectwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać sprawę z nadziei życia wiecznego, która jest w nich (por. 1 P 3,15). Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość».¹

Kapłaństwo służebne jest więc przyporządkowane powszechnemu kapłaństwu wiernych. Kapłan bowiem, sprawując Eucharystię i udzielając sakramentów, przez to samo uświadamia wiernym właściwy im udział w kapłaństwie Chrystusa.

Powołanie do kapłaństwa jako osobiste doświadczenie

3. Wynika stąd jasno, że w obrębie najszerszej rozumianego powołania chrześcijańskiego, powołanie kapłańskie jest czymś szczególnym. I to zgadza się z naszym osobistym doświadczeniem. Każdy z nas kapłanów był naprzód ochrzczony i bierzmowany. Uczestniczyliśmy w katechizacji, w liturgii, a nade wszystko w Eucharystii. To właśnie w *kontekście życia chrześcijańskiego* pojawiło się w nas powołanie do kapłaństwa.

Każde powołanie do kapłaństwa ma jednak swoją *odrębną historię*. Wiąże się z jakimś ściśle określonym momentem życia każdego z nas. Kiedy Chrystus powoływał Apostołów, mówił do każdego z nich: «Pójdź za Mną!» (Mt 4,19; 9,9; Mk 1,17; 2,14; Łk 5,27; J 1,43; 21,19). Przez dwa tysiące lat te same słowa kieruje Chrystus do wielu ludzi, w szczególności zaś do ludzi młodych. Wzywa czasem w sposób zaskakujący, chociaż nigdy nie jest to wezwanie całkowicie nieoczekiwane. Wezwanie Chrystusa do pójścia za Nim jest zwykle *długo przygotowywa-*

¹ Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 10.

ne. Pojawia się ono już w świadomości chłopięcej, a nawet jeśli później zostanie przesłonięte niepewnością lub możliwością wybrania innej drogi życiowej, to jednak kiedy w odpowiedniej chwili ponownie się odezwie, nie jest jakimś zaskoczeniem. Młody człowiek wcale nie dziwi się temu, że właśnie to powołanie przeważało nad innymi możliwościami i on wchodzi na drogę, którą mu wskazuje Chrystus: zostaw rodzinę i rozpocznij bezpośrednie przygotowanie do kapłaństwa.

Istnieje pewna *typologia powołania*, o której chciałbym teraz wspomnieć. Jej pierwszy zarys znajdujemy w Nowym Testamencie. Chrystus mówi: «Pójdź za Mną!» różnym ludziom. Niektórzy z nich są *rybakami*, jak Piotr czy synowie Zebedeusza (por. Mt 4,19.22). Ale jest również *celnik* Lewi, zwany później Mateuszem. Zawód celnika w Izraelu uważany był za grzeszny i godny pogardy. Chrystus jednak powołuje właśnie celnika do grona Apostołów (por. Mt 9,9). Najbardziej zaskakujące jest z pewnością *powołanie Szawła z Tarsu* (por. Dł 9,1-19), znanego i budzącego lęk prześladowcy chrześcijan, który nienawidził imienia Chrystusowego. I oto w drodze do Damaszku ten faryzeusz zostaje wezwany: Pan chce, by został «narzędziem wybranym», przeznaczonym do tego, by wiele cierpieć dla Jego imienia (por. Dz 9,15-16).

Każdy z nas kapłanów jakoś w tej pierwotnej, ewangelicznej typologii powołania odnajduje, a równocześnie ma swoją własną historię powołania, poniekąd niepowtarzalną drogę, którą Chrystus prowadzi go przez całe życie.

Drodzy Bracia w Kapłaństwie, musimy się często w modlitwie pochylić nad tajemnicą swego własnego powołania, z sercem pełnym zadumy i wdzięczności wobec Boga za ten niewysłowiony dar.

Powołanie kapłańskie Apostołów

4. Obraz powołania, jaki przekazują nam Ewangelie, jest ściśle związany z postacią *rybaka*. Pan Jezus powołał niektórych rybaków galilejskich, a pośród nich Szymona Piotra. W nawiązaniu do ich zawodu określili też misję apostołską. Po cudownym połowie ryb, kiedy Piotr padając na kolana przed Nim mówił: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny», Chrystus odpowiada mu: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił» (Łk 5,8.10).

Piotr, a także inni Apostołowie dzielili z Jezusem życie i towarzyszyli Mu na drogach Jego posłannictwa. Słyszeli słowa, które wypowiadał, podziwiali Jego czyny, zdumiewali się wobec cudów, jakich dokonywał. Wiedzieli, że Jezus jest Mesjaszem posłanym przez Boga, by ukazać Izraelowi i całej ludzkości drogę zbawienia. Jednakże ich wiara miała stawić czoło tajemniczemu wydarzeniu zbawczemu, zapowiadaneemu przez Niego wielokrotnie: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie» (Mt 17,22-23). Wszystko to dokonało się przez Jego śmierć i zmartwychwstanie w ciągu tych dni, które liturgia określa jako *Triduum Sacrum*.

W kontekście tych właśnie paschalnych wydarzeń Chrystus ostatecznie odsłonił Apostołom, że ich *powołaniem jest być kapłanami* — tak jak On i w Nim. Stało się to w wieczerniku w przeddzień śmierci krzyżowej, kiedy wziął On w swoje ręce chleb, a potem kielich z winem i wypowiedział słowa konsekracji. Chleb i wino stały się Jego Ciałem i Krwią, złożonymi na Ofiarę za całą ludzkość. Następnie Jezus powiedział do Apostołów: «Czyńcie to (...) na moją pamiątkę!» (1 Kor 11,25). Wypowiadając te słowa *oddal im swoją własną Ofiarę* i przez ich ręce przekazał ją Kościołowi po wszystkie czasy. A zawierając im Pamiątkę swej Ofiary, Chrystus uczynił ich także uczestnikami swojego kapłaństwa. Istnieje bowiem ścisły i nierozzerwalny *związek pomiędzy ofiarą a kapłanem*: człowiek, który składa Chrystusową Ofiarę, musi mieć udział w Chrystusowym kapłaństwie. Powołanie do kapłaństwa jest więc powołaniem do składania Chrystusowej Ofiary mocą uczestniczenia w Jego kapłaństwie — *in persona Christi*. Posługę kapłańską odziedziczyliśmy więc po Apostołach.

Kapłan spełnia się poprzez wciąż odnawianą odpowiedź na Boże wezwanie i postawę czujności

5. «*Nauczyciel jest i woła cię*» (J 11,28). Można te słowa z Ewangelii zastosować do powołania kapłańskiego. *Wezwanie Boże oznacza początek drogi*, jaką człowiek ma przeżyć w życiu. Jest to pierwotny i podstawowy wymiar powołania, ale nie jedyny. W momencie święcenń kapłańskich rozpoczyna się droga powołania kapłańskiego — droga, która trwa do końca życia. Pan wzywa prezbiterów do różnych zadań i posług wynikających z tego powołania. Ale istnieje jeszcze inny, głębszy wymiar. Oprócz zadań związanych z posługą kapłańską, pozostaje wciąż sam podstawowy fakt «bycia kapłanem». Wciąż na nowo kapłan jest wzywany przez różne sytuacje i okoliczności życia do tego, *ażebym potwierdził swój pierwotny wybór, ażebym wciąż na nowo dawał odpowiedź na Boże wezwanie*. Nasze życie kapłańskie, jak każde autentyczne życie chrześcijańskie, jest ciągiem tych odpowiedzi dawanych przez nas wzywającemu Bogu.

Bardzo sugestywna jest tutaj przypowieść o sługach oczekujących powrotu pana swego. Chwila tego powrotu opóźnia się, a Chrystus podkreśla, że trzeba, aby przychodzący pan zastał ich czuwających (por. Łk 12,35-40). Czy to ewangeliczne czuwanie nie mogłoby być jeszcze *inną definicją odpowiedzi na powołanie*? Powołanie bowiem spełnia się dzięki żywemu poczuciu odpowiedzialności. Chrystus mówi: «Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. (...) Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie» (Łk 12,37-38).

Prezbiterzy Kościoła łacińskiego przyjmują *zobowiązanie do życia w bezżenności*. Jeżeli powołanie jest czuwaniem, to z pewnością jednym ze znaczących wymiarów tego czuwania pozostaje na całe życie wierność temu zobowiązaniu.

Jednakże bezżenność stanowi jeden tylko z wymiarów powołania. Realizuje się on na różnych etapach życia w kontekście całościowego zaangażowania we wszystkie zadania, jakie wynikają z kapłaństwa.

Powołanie nie jest więc jakąś rzeczywistością statyczną. Ma ono właściwą sobie dynamikę. Drodzy Bracia w Kapłaństwie, o tyle coraz pełniej potwierdzamy i urzeczywistniamy nasze powołanie, o ile coraz wierniej przeżywamy całe misterium przymierza Boga z człowiekiem, a w szczególności misterium Eucharystii; urzeczywistniamy nasze powołanie, o ile coraz bardziej miłujemy kapłaństwo oraz całą kapłańską posługę, którą spełniamy. Odkrywamy wówczas, że w kapłaństwie «spełniamy» niejako siebie samych, potwierdzając przez to autentyczność naszego powołania, zgodnie ze szczególnym i odwiecznym zamiarem, jaki Bóg ma w stosunku do każdego z nas. Ten Boży plan urzeczywistnia się o tyle, o ile przez nas rozpoznany i przyjęty jako nasz własny plan i program życia.

Kapłaństwo jako «officium laudis»

6. *Gloria Dei vivens homo.* Słowa św. Ireneusza² w sposób dogłębny łączą chwałę Bożą z samospelnieniem człowieka. *Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini tuo da gloriam* (Ps 115[113 B], 1). Często powtarzamy te słowa Psalmisty i stale sobie uświadamiamy, że «spełnienie siebie samego» w życiu ma wyższe jeszcze odniesienie i transcendentny cel. To odniesienie i ten cel zawiera się w pojęciu «chwały Bożej». Życie nasze ma się stać *officium laudis*.

Powołanie kapłańskie jest szczególnym wezwaniem do tego officium laudis. Ilekroć kapłan sprawuje Eucharystię, ilekroć przekazuje przebaczenie Boże w Sakramencie Pokuty czy też sprawuje inne sakramenty, zawsze oddaje chwałę Bogu. Trzeba więc, ażeby uniówał chwałę Boga Żywego i żeby wraz ze wspólnotą wierzących głosił tę chwałę Bożą, jaka jaśnieje w stworzeniu i odkupieniu. Kapłan powołany jest, by w sposób szczególny zjednoczył się z Chrystusem, Przedwiecznym Słowem, a zarazem prawdziwym Człowiekiem i Odkupicielem świata. W odkupieniu bowiem objawia się cała pełnia tej chwały, jaką ludzkość i całe stworzenie oddaje Ojcu w Jezusie Chrystusie.

Officium laudis to nie tylko słowa Psalterza, liturgiczne hymny, śpiewy Ludu Bożego w tylu językach zanoszone przed oblicze Stwórcy; *officium laudis* to przede wszystkim nieustanne odkrywanie dobra i piękna, które świat otrzymuje ustawicznie w darze od swojego Stwórcy, a wraz z tym, odkrywanie sensu ludzkiego bytowania w świecie. Tajemnica Odkupienia w pełni urzeczywistniła i uwydatniła ten sens, przybliżając życie każdego człowieka do życia Boga. Odkupienie, które dokonało się ostatecznie przez tajemnicę paschalną: przez

² Por. *Adv. haer.* IV, 20,7: *SCh* 100/2, 648-649.

mękę, krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa objawia nie tylko transcendentną świętość Boga, ale — jak uczy Sobór Watykański II — objawia «człowieka człowiekowi».³

Chwała Boża wpisana jest w cały porządek stworzenia i odkupienia, a kapłan wezwany jest do tego, ażeby żyjąc dogłębnie tą tajemnicą, uczestniczył w wielkim *officium laudis*, jakie spełnia się nieustannie w stworzonym świecie. Tylko jeżeli żyje głęboko prawdą o odkupieniu świata i człowieka, może się zbliżyć do tylu bolesnych ludzkich spraw, do problemów osób i rodzin oraz stawiać naprzeciw rzeczywistości zła i grzechu, nie lękając się jej, ale z całą duchową energią podejmując wysiłki, aby ją przewyciężyć.

Kapłan towarzyszy wiernym ku pełni życia w Bogu

7. *Gloria Dei vivens homo*. Kapłan, którego powołaniem jest składać Bogu chwałę, równocześnie też głęboko odczuwa tę prawdę, jaka zawarta jest w drugiej części powiedzenia św. Ireneusza: *vivens homo. Umiłowanie chwały Bożej nie oddala kapłana od życia*, od tego wszystkiego, co się na nie składa. Wręcz przeciwnie, powołanie odłania przed nim pełne znaczenie ludzkiej egzystencji.

Co to znaczy: *vivens homo*? To znaczy człowiek w całej swojej prawdzie: człowiek, którego Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo; człowiek, któremu Bóg oddał ziemię, ażeby czynił ją sobie poddaną, człowiek naznaczony wielorakim bogactwem natury i łaski; człowiek wyzwolony z niewoli grzechu i wyniesiony do godności przybranego dziecka Bożego.

Taki człowiek i takie człowieczeństwo jawi się w oczach kapłana jako szafarza tajemnic Bożych: poczynając od nowo narodzonego dziecka, które rodzice przynoszą do chrztu, poprzez okres dzieciństwa i młodości, kiedy spotyka się z chłopcami i dziewczętami w czasie katechizacji. Z kolei poprzez okres najbardziej delikatny, kiedy młodzi ludzie decydują o swojej życiowej drodze, o swoim własnym powołaniu, kiedy zakładają rodziny albo poświęcają się Królestwu Bożemu, wstępując do Seminarium Duchownego lub Instytutu życia konsekrowanego. *Trzeba, ażeby kapłan był szczególnie blisko młodych*, którzy w tym okresie życia bardzo często zwracają się do niego, szukają u niego rady, oparcia i modlitwy, rozsądnego towarzyszenia powołaniu. W ten sposób kapłan może stwierdzić, jak bardzo *jego powołanie jest otwarte ku ludziom*. Poprzez młodych spotyka się z przyszłymi ojcami i matkami rodzin, z osobami, które w przyszłości pracować będą w różnych zawodach lub które dzięki własnym zdolnościom będą wносить wkład w budowę społeczeństwa jutra. *Przez jego serce kapłańskie przechodzi każde z tych powołań* i każde z nich objawia się jako szczególna droga, na której Bóg kieruje ludźmi i prowadzi ich na spotkanie sobą.

³ Por. Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22.

Tak więc *staje się kapłan uczestnikiem tylu różnych dróg życia, tylu radości i cierpień, tylu zawodów i nadziei, wśród których jego zadaniem jest ukazywać człowiekowi zawsze i wszędzie Boga, jako ostateczny cel jego życiowego powołania. Staje się też kapłan człowiekiem, któremu ludzie powierzają swoje tajemnice, czasem bardzo bolesne. Staje się tym, na którego oczekują chorzy, starzy i konający, wierząc, że tylko on, jako uczestnik Chrystusowego kapłaństwa, może im pomóc w tym ostatecznym przejściu, które ma człowieka do Boga doprowadzić. Jest kapłan jako świadek Chrystusa *rzecznikiem ostatecznego powołania każdego człowieka do wiecznego życia w Bogu*. Towarzysząc braciom, sam się też do tego przysposabia, albowiem kapłańska posługa pozwala mu zgłębiać swe własne powołanie do oddawania Bogu chwały przez uczestnictwo w życiu wiecznym. W ten sposób zbliża się do dnia, kiedy Chrystus powie do niego: «Dobrze, sługo dobry i wierny! (...) wejdź do radości twego pana!» (Mt 25,21).*

Jubileusz kapłański: czas radości i dziękczynienia

8. «*Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu*» (1 Kor 1,26). To Pawłowe wezwanie, skierowane do chrześcijan w Koryncie, odnosi się w jakiś szczególny sposób do nas, kapłanów. Powinniśmy często «*przypatrywać się*» naszemu powołaniu, ciągle na nowo odkrywając jego sens i jego wielkość, która nas przerasta. Specjalną okazją do tego jest każdy Wielki Czwartek — dzień, w którym wspominamy ustanowienie Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa. Okazję ku temu stanowi także każda rocznica naszych święceń kapłańskich, a zwłaszcza nasze kapłańskie jubileusze.

Drodzy Bracia kapłani, dzieląc się z Wami tymi refleksjami myślę o moim własnym kapłańskim jubileuszu, który przypada w tym roku: 50-lecie święceń kapłańskich. Myślę w tym momencie o moich kolegach seminaryjnych, którzy podobnie jak ja mają za sobą drogę do kapłaństwa w dramatycznym okresie drugiej wojny światowej. Seminarium były wówczas zamknięte, a klerycy żyli w rozproszeniu. Niektórzy z nich w działaniach wojennych stracili życie. Kapłaństwo w takich warunkach osiągnąć nabrało dla nas szczególnej wartości. Pozostaje w pamięci ta wielka chwila, kiedy przed pięćdziesięciu laty całe zgromadzenie wołało: *Veni, Creator Spiritus* nad nami, młodymi diakonami leżącymi krzyżem pośrodku świątyni, przed otrzymaniem święceń kapłańskich przez włożenie rąk Biskupa. Dziękujemy Duchowi Świętemu za to wylanie łaski, które naznaczyło całą naszą egzystencję. I nadal prosimy: *Imple superna gratia, quae tu creati pectora*.

Pragnę Was wszystkich, drodzy Bracia w Kapłaństwie, zaprosić do udziału w tym moim dziękczynieniem *Te Deum* za dar powołania. Wiecie, że jubileusze to momenty ważne w życiu kapłana. Stanowią one jak gdyby kamienie milowe na drodze naszego powołania. Jubileusz wedle biblijnej tradycji jest *czasem*

radości i dziękczynienia. Rolnik składa Stwórcy dziękczynienie za plony. Przy okazji naszych jubileuszy pragniemy dziękować Wiecznemu Pasterzowi za plony życia kapłańskiego, za naszą służbę Kościołowi i ludziom w różnych miejscach świata, w różnych warunkach i na różnych placówkach, na których zechciała postawić nas Opatrzność. Wiemy, że jesteśmy «sługami nieużytecznymi» (por. Łk 17,10), ale równocześnie jesteśmy wdzięczni Panu, że zechciał nas uczynić swymi sługami.

Jesteśmy również wdzięczni ludziom: naprzód tym, którzy pomogli nam dojść do kapłaństwa, a z kolei tym, których Opatrzność Boża postawiła na drodze naszego powołania. Dziękujemy wszystkim, poczynając od naszych rodziców, że stali się dla nas wielorakim darem Bożym: ileż przekazali nam wzbogacających pouczeń i dobrych przykładów!

Dziękując, równocześnie *przepraszamy Boga*, a także naszych braci i siostry, za zaniebdania i braki, które wynikły z naszej ludzkiej słabości. Zgodnie z Pismem Świętym Jubileusz był nie tylko czasem dziękczynienia za zbiory, ale także czasem darowania długów. prosimy więc Boga miłosiernego, ażeby zechciał nam podarować długi, jakie zaciągnęliśmy w ciągu lat naszego życia i kapłańskiego posługiwania.

«Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu» — zachęca nas Apostoł. Pod wpływem tych słów «przypatrujemy się» *całej przebytej drodze*, w czasie której nasze powołanie potwierdzało się, pogłębiało i umacniało. «Przypatrujemy się», by jaśniej uświadomić sobie pełne miłości działanie Boga w naszym życiu. Nie możemy równocześnie zapomnieć o naszych Braciach w Kapłaństwie, którzy na tej drodze nie wytrwali. Otaczając każdego z nich modlitwą, powierzamy ich miłości Ojca.

W ten sposób «przypatrywanie się» przechodzi niezauważalnie w modlitwę. I w tej perspektywie, drodzy Bracia w Kapłaństwie, pragnę zaprosić Was, byście przyłączyli się do mojego dziękczynienia za dar powołania i kapłaństwa.

Dzięki Ci, Boże, za dar Kapłaństwa

9. *Te Deum laudamus, Te Dominum confitemur...* Chwalimy Cię i dzięki Ci składamy, Panie Boże: cała ziemia składa Ci uwielbienie. My, Twój słudzy sławimy Cię głosami Proroków i z chórem Apostołów jako Ojca i Pana życia, wszelkiej formy życia, które jedynie od Ciebie pochodzi. Uznajemy w Tobie, Przenajświętsza Trójco, źródło i początek naszego powołania: Ojcze, myślałeś o nas, chciałeś nas i umiłowaleś od wieków; Synu, wybrałeś nas i powołałeś do uczestnictwa w Twym jednym i odwiecznym kapłaństwie; Duchu Święty, obdarzyłeś nas swoimi darami i konsekrowałeś nas świętym namaszczeniem. Panie czasu i dziejów, Ty doprowadziłeś nas do progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, byśmy byli świadkami zbawienia, którego dokonałeś dla dobra całej ludzkości. Jako Kościół głoszący Twoją chwałę błagamy Cię: niech nigdy

nie zabraknie świętych kapłanów w służbie Ewangelii; niech rozbrzmiewa w każdej katedrze i każdym zakątku świata uroczysty hymn *Veni, Creator Spiritus*. Przyjdź, Duchu Stworzycielu! Przyjdź i rozpal w nowych pokoleniach ludzi młodych, wezwanych do pracy w winnicy Pańskiej, pragnienie szerzenia Królestwa Bożego aż po krańce ziemi.

A Ty, Maryjo, Matko Chrystusa, która wraz z apostołem Janem przyjęłaś nas pod krzyżem jako swych synów umiłowanych, czuwaj nieustannie nad naszym powołaniem. Tobie zawieramy te lata posługiwania, jakie z Bożej Opatrzności nam jeszcze zostały. Bądź z nami i prowadź nas po drogach świata na spotkanie z ludźmi, odkupionymi Krwią Twego Syna. Pomagaj nam do końca pełnić wolę Jezusa, który narodził się z Ciebie dla zbawienia człowieka. O Chryste, Tyś naszą nadzieją! *In Te, Domine, speravi, non confundar in aeternum.*

Jan Paweł II, papież
W Rzymie, dnia 17 marca 1996, w IV Niedzielę Wielkiego Postu,
w osiemnastym roku Pontyfikatu.

45

Dekret w sprawie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego dla Kościoła w Polsce

W obecnych czasach bardzo rozszerza się wśród duchowieństwa i wiernych w polskim narodzie zrozumienie i idące w ślad za nim nabożeństwo do „Miłosierdzia Bożego”, czyli do „Miłosiernego Jezusa”. Wskazuje na to wielki postęp w odnowie życia sakramentalnego i coraz bardziej mnożące się dzieła miłosierdzia.

Tego rodzaju pobożność jakby ze swej istoty kieruje do Boga i Pana, który „bogaty w miłosierdzie” winien być wysławiany szczególnie w Misterium Paschalnym, gdzie Miłosierdzie Boże najdoskonalej uwidacznia się wobec wszystkich ludzi.

Odpowiadając więc na prośby przedłożone w tej sprawie przez Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów Polski w liście z dnia 23 marca 1994 roku, Jego Świątobliwość Jan Paweł II wyraził zgodę, aby w diecezjach polskich po nazwie „II Niedziela Wielkanocna” dodać te słowa: „czyli Miłosierdzia Bożego”. Przy tym zalecił, aby przy sprawowaniu liturgii tejże Niedzieli używać tekstów, które są na ten dzień przepisane w Mszałe Rzymskim i w Liturgii Godzin.

To zarządzenie Jego Świątobliwości odnośnie powyższego przekazujemy do wiadomości i polecamy wprowadzić w życie.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.
Z siedziby Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Ks. Gerardus M. Angelo
Archiepiscopus a Secretis

Ks. Antonio Card. Javierre
Praefectus

Rzym, 23 stycznia 1995 roku

EPISKOPAT POLSKI

46

Komunikat z 282. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

1. W dniach 30.IV.-2.V.1996 roku obradowało w Warszawie 282. Zebranie Plenarne Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp. Uczestniczył w nich nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. Jako zaproszeni goście wzięli udział w obradach przedstawiciele Episkopatu z następujących krajów: Białoruś, Chorwacja, Czechy, Francja, Litwa, Niemcy, Rosja, Słowacja, Ukraina, USA, Węgry, Włochy. Przedstawiciele Kościołów z byłego bloku państw socjalistycznych mówili z radością o oznakach odnowy życia religijnego w ich krajach. Wskazali równocześnie na trudności wynikające zarówno z braków personalnych, jak i ze zniszczeń duchowych i materialnych. Wyrzili także wdzięczność Kościołowi w Polsce zarówno za kapłanów, osoby zakonne i świeckie podejmujące u nich pracę, jak i za pomoc materialną ze strony polskich wiernych. W dalszym ciągu gorąco proszą o nowych kapłanów z Polski, którzy podejmą pracę na ich terenach. Zarówno oni, jak i przedstawiciele episkopatów zachodnich ukazali sytuację Kościoła w swych krajach na tle przemian społecznych.

2. Obradując w przeddzień 30. rocznicy milenijnego aktu zawierzenia naszej Ojczyzny Matce Bożej oraz wspominając rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Biskupi wyrazili niepokój o stan dotychczasowych prac nad przygotowaniem nowej Konstytucji. Ten doniosły akt prawny musi uwzględnić zarówno historię naszego narodu, jak i wartości, którymi naród ten żył i żyje nadal. Zarówno Konstytucja 3 Maja, jak też ustawy fundamentalne wielu współczesnych krajów Zachodu, wskazują na Boga jako na ostateczne źródło ładu społecznego i moralnego. Naród polski, w ogromnej większości wierzący, ma uzasadnione prawo do Konstytucji tego typu.

3. Nuncjusz Apostolski poinformował o przygotowaniach do oczekiwanej pielgrzymki Ojca Świętego do naszej Ojczyzny. Jej główny cel stanowi udział

Jana Pawła II w 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu, w uroczystościach związanych z 1000. rocznicą męczeńskiej śmierci św. Wojciecha oraz z jubileuszem 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ. Uwzględniając prośbę wielu biskupów, Ojciec Święty wyraził pragnienie, by pielgrzymka odbyła się w dwóch etapach. Pierwszy rozpocznie się 31.V.1997 r. we Wrocławiu, drugi natomiast zacznie się w późniejszym czasie w Gdańsku i zakończy w Warszawie.

Pielgrzymka ta zapoczątkuje również w naszej Ojczyźnie Wielki Jubileusz 2000-lecia chrześcijaństwa, wpisując się w światowe przeżycia tej wielkiej rocznicy.

4. W uroczystość św. Wojciecha wszedł w życie nowy Statut Konferencji Episkopatu Polski zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Z tej racji Konferencja wybrała nowych członków Rady Stałej, a także określiła układ Komisji i Rad działających w ramach Konferencji. Dokonano nadto wyboru przewodniczących, którzy w najbliższym czasie zaproponują skład i szczegółowy zakres działań Komisji i Rad.

5. Konferencja stwierdza fakt nieskuteczności rozmów prowadzonych z rządem w ramach Komisji Wspólnej. Pozytywne deklaracje nie znajdują odbicia w rzeczywistości. Analizując sytuację w kraju, Biskupi odnotowują narastające próby podporządkowania życia społecznego i kulturalnego tym samym regułom, które już w przeszłości wyrządziły wiele szkód w życiu narodu. Zmiany personalne nie biorą pod uwagę kompetencji i profesjonalizmu, lecz wynikają z układów politycznych. Nie służą one dobru wspólnemu, lecz powodują rozgorzyczenie u dużej części społeczeństwa i zniechęcają do udziału w życiu publicznym. Szczególny niepokój rodzi próba podporządkowania systemu edukacji skompromitowanym zasadom ideologii. W istniejącej sytuacji biskupi wyrażają uznanie dla wszystkich środowisk, które bronią praw rodziców do wychowania. Z szacunkiem przyjęto postawę tych dziennikarzy, którzy w ostatnim okresie dali czytelne świadectwo godności i niezależności.

6. Odnotowując narastającą falę przestępczości Biskupi przyjmują z uznaniem inicjatywę białych marszów, widząc w niej zarówno protest wobec zła, jak też wolę solidarnego działania na rzecz bezpieczeństwa. Protest wobec zła chrześcijanie winni łączyć z konstruktywnym działaniem i z modlitwą, prosząc Boga o autentyczne uzdrowienie systemu sprawiedliwości, w którym unikano by działań pozornych.

7. Konferencja zatwierdziła Statut Akcji Katolickiej, przyjmując informację o rozwoju jej działań w poszczególnych diecezjach. Biskupi wyrażają nadzieję, iż stanie się ona ważnym środkiem kształtowania dojrzałych postaw życiowych u wiernych świeckich.

8. Trwające od 7 lat prace Synodu Plenarnego wchodzą w końcowy etap przygotowania dokumentów. Dalsze obrady będą odbywać się w poszczególnych metropoliach. Ich zamknięcie nastąpi w Gnieźnie w roku 2000.

9. W dniach 18-26.VIII. odbędzie się w Częstochowie Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i Maryjny. Zgromadzi on episkopat polski oraz uczestników z całego świata, stając się kolejną okazją do pogłębienia wiedzy mariologicznej i maryjnej pobożności.

10. W tym roku Kościół Katolicki wspomina Unię Brzeską, która przywróciła jedność między Kościołem prawosławnym Rusi a Stolicą Apostolską. 11 czerwca o godz. 18⁰⁰ w Pratulinie, diec. siedlecka, Episkopat Polski uczci świadków męczeństwa tej wielkiej sprawy.

11. Biskupi koncelebrowali Mszę świętą w bazylice Archikatedralnej św. Jana z okazji 400-lecia przeniesienia stolicy Polski do Warszawy.

Na zakończenie Konferencji udali się do Częstochowy, aby przed obliczem Królowej Polski odnowić jasnogórskie śluby narodu i modlić się w intencjach Ojczyzny.

bp Tadeusz Pieronek

Sekretarz Generalny

Warszawa, dnia 2 maja 1996 r.

Konferencji Episkopat Polski

ORDYNARIAT

47

List Biskupa Siedleckiego do papieża Jana Pawła II

I. W moim pierwszym liście do Waszej Świątobliwości jako Biskup Siedlecki wyrażałem wdzięczność za nominację na ordynariusza tej diecezji. Pisałem: *W głębokim poddaniu się woli Bożej i w synowskim posłuszeństwie oraz wdzięczności — objąłem dziś zgodnie z kanonem 382 Kodeksu Prawa Kanonicznego powierzoną mi przez Waszą Świątobliwość diecezję Siedlecką. Gorąco modlę się, abym wspierany orędownictwem Matki Bożej Kodeńskiej, Świętych Szymona i Tadeusza Apostołów — Patronów diecezji Siedleckiej oraz Męczenników Podlaskich, nie zawiódł zaufania, jakim obdarzył mnie Wasza Świątobliwość.*

Dzisiaj przybywam osobiście, aby podziękować Waszej Świątobliwości za tę nominację i zaufanie.

II. Biskupi i Lud Boży Podlasia proszą bardzo serdecznie Waszą Świątobliwość o odwiedzenie Diecezji Siedleckiej.

1. W liście z 14 czerwca 1995 roku do Waszej Świątobliwości Biskup Siedlecki Jan Mazur pisał: „Za wielką Bożą łaską odczytamy obecność Waszej Świątobliwości na wspólnej modlitwie w Diecezji Siedleckiej podczas planowanej Wizyty w Ojczyźnie w 1997 roku”.

2. Z ponownym, serdecznym zaproszeniem do odwiedzenia Diecezji Siedleckiej zwróciłem się do Waszej Świątobliwości w moim liście z 28 marca 1996 roku.

Przytoczę krótki fragment: *Pomny na słowa wypowiedziane przez Waszą Świątobliwość w Warszawie podczas IV Pielgrzymki do Ojczyzny: „Obejmuje sercem z tego miejsca... całą umiłowaną Ojczyznę, wieś i miasta... zwłaszcza te diecezje, których nie było mi jeszcze dane odwiedzić: Gorzów, Siedlce, Drohiczyn, a może i więcej...” — w imieniu całego Kościoła Siedleckiego najserdeczniej zapraszam Waszą Świątobliwość do nawiedzenia naszej diecezji — męczeńskiego Podlasia.*

3. Dzisiaj mam zaszczyt ponowić naszą gorącą prośbę o odwiedzenie przez Waszą Świątobliwość Diecezji Siedleckiej.

III. Proces beatyfikacyjny Męczenników Podlaskich dobiega końca. W Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wypowiedziały się pozytywnie Komisja Teologów (26 stycznia) i Komisja Kardynałów (16 kwietnia tegoż roku).

1. Przede wszystkim chciałbym gorąco podziękować Waszej Świątobliwości za zainteresowanie się procesem Męczenników Podlaskich i poparcie go w Kongregacji. To właśnie dzięki Ojcu Świętemu Sprawa Męczenników została rozpatrzona w tym roku z racji jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej. Dziękujemy Waszej Świątobliwości za noszenie w sercu sprawy Męczenników Podlaskich.

2. Beatyfikacja Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy jest bardzo oczekiwana na Podlasiu, jako że Pratulín — miejsce ich męczeństwa znajduje się na Podlasiu i Diecezja Siedlecka, która w części jest pounicka, czuje się w pewnym sensie spadkobierczynią Kościoła Unickiego (po ukazie o wolności religijnej cara Mikołaja II z 1905 roku około 150 tysięcy Unitów z unickiej diecezji chełmskiej wpisało się do parafii rzymsko-katolickich diecezji siedleckiej). Potomkowie Unitów Męczenników Podlaskich należą dzisiaj do Kościoła Diecezji Siedleckiej.

3. Beatyfikacja Męczenników Podlaskich jest również oczekiwana przez Kościół w Polsce. Wyrazili to biskupi w liście postulacyjnym do Ojca Świętego z 1965 i 1995 roku. W liście z 1995 roku do Waszej Świątobliwości Biskupi Polscy podkreślali, że:

a) Męczennicy są wzorem głębokiego przywiązania do wiary i Stolicy Apostolskiej, co świadczy o szczególnym charyzmie Kościoła unickiego, który wyraził się także na Ukrainie w czasie prześladowania tegoż Kościoła przez władze komunistyczne w ostatnim pięćdziesięcioleciu.

b) Męczeństwo Unitów Podlaskich jest wspólnotowym świadectwem wiary. Takie świadectwo jest potrzebne w Polsce szczególnie dzisiaj, w czasie budowania ładu społecznego, opartego o wiarę. Odradzająca się Akcja Katolicka potrzebuje patronów wspólnotowego świadectwa.

c) Męczeństwo Unitów Podlaskich ma swój głęboki wymiar ekumeniczny. W ich życiu widać zawsze aktualny rys postawy ekumenicznej, którym jest dobra znajomość własnej wiary, własnego Kościoła i dojrzałe życie z wiary. Z tą miłością własnego Kościoła wiązał się szacunek i otwarcie na inne Kościoły oraz

uznanie bogactwa Bożych darów w drugim Kościele. Męczennicy Podlascy mogą być patronami budowania naszej wielorakiej jedności.

4. Na beatyfikację Unitów Podlaskich czekają wierni Kościoła Unickiego z Polski i Ukrainy o czym świadczą listy postulacyjne tegoż Kościoła z 1995 roku.

IV. Modlitwa Episkopatu w Pratulinie.

Z racji 400-lecia Unii Brzeskiej Episkopat Polski zbiera się na Konferencję Plenarną w Siedlcach w dniach 12 i 13 czerwca. 11 czerwca Biskupi przybędą do Pratulina, aby przy prośbach Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy, Męczenników Podlaskich modlić się o Ich beatyfikację i za Ich wstawiennictwem o łaski potrzebne dla Ojca Świętego, Kościoła w Polsce i Ojczyzny.

Prosimy Waszą Świątobliwość o błogosławieństwo na te dni.

Z wyrazami najgłębszej czci i synowskiego oddania

† Jan Nowak
Biskup Siedlecki

6.05.1996.

48

Homilia Biskupa Siedleckiego w uroczystość NMP Królowej Polski

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia

„Boże, Ty dałeś Narodowi polskiemu w Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę...” — tak właśnie brzmi początek modlitwy mszalne, którą Kościół w Polsce zanosi za wstawiennictwem Tej, z którą Naród nasz od początku swoich historycznych dziejów związał się, wołając do Niej: „Bogurodzica Dziewica Bogiem sławiona Maryja...”.

Zaiste, w ciągu całej naszej historii była to „przedziwna pomoc i obrona” dana nam od Boga w Maryi.

I dziś łącząc się ze szczególnym miejscem Jej królowania na Jasnej Górze, przychodzimy tu do miejsca, gdzie możemy się licznie zgromadzić, ze wszystkich parafii naszego miasta i pod otwartym niebem stajemy do modlitwy za umiłowaną Ojczyznę, wierząc głęboko, że to co zapowiadało nam I czytanie dzisiejszej liturgii, iż „Świątynia Boga w niebie się otwarła” — tu nad nami. I że „Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni”. Tą Arką naszego Przymierza z Bogiem jesteś Ty Maryjo, Niewiasto obleczone w słońce. Ty byłaś, jesteś i pozostaniesz dla nas Polaków tym „wielkim znakiem na niebie”. W tym znaku jest nasza chrześcijańska i polska tożsamość, bo „Tyś wielką chlubą naszego narodu!”.

Stajemy przed Tobą Matko i Królowo naszego Narodu z pokorą i z sercem skruszonym, bo chyba nie zrozumieliśmy do końca czasu przemian, który był

dla nas czasem łaski. Mogliśmy wtedy chyba słyszeć — idąc dalej w rozważaniach I czytania dzisiejszej liturgii — „...donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca”. Zdawało się nam, że wystarczy nam ten donośny głos, że dojdzie on do uszu całego ochrzczonego przecież Narodu. Nie wykorzystaliśmy czasu łaski dla naszego dobra i dobra Narodu i Ojczyzny, dobra wspólnego. Nawet nie dostrzegliśmy — upojeni zrywem wolności — jak zaczął się ukazywać pod polskim niebem coraz wyraźniej i coraz dobitniej ten „inny znak” — znak „Smoka”, który „stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi pożreć jej Dziecko” — rodzące się dziecko wolnego, ochrzczonego przecież Narodu. „Pożreć rodzące się dziecko wolnej Ojczyzny”, aby ją zniewolić w najgorszą niewolę — niewolę zła. I to pod pozorem właśnie wolności, ale wolności fałszywej, bo pojmowanej jako uświadomienie sobie konieczności. A przecież wolność nie jest uznaniem ślepej, niezależnej od nas mocy. Wolność to wybór. Człowiek stworzony został jako istota świadoma i wolna. Człowiek w pełni wolny w Bogu, miał czynić sobie świat poddany. Człowiek nie jest niewolnikiem ślepych procesów. Człowiek może i powinien zmieniać świat na lepszy, może zmieniać siebie. Jest do tego powołany.

Wszędzie, na całym świecie, a szczególnie wyraziście ukazują się te dwa znaki na polskim niebie: znak Niewiasty i znak Smoka. W tych dwóch znakach — mówię to bez przesady i bez emocji — toczy się walka o umiłowaną i drogą nam Ojczyznę. Walka podobna do tej czytanej nam dziś w liturgii z Księgi Apokalipsy. Jest to walka o duszę Narodu. Walka Smoka z Niewiastą i „Dzieckiem Niewiasty”, które smok chce pożreć — tak więc jak ta drapieżna bestia, pełna nienawiści i zła to uczynić może.

Tym Dzieckiem Niewiasty jest Chrystus i Ci, którzy są w Chrystusie, których On, Chrystus polecił Maryi z wysokości krzyża w osobie Jana: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 11,26).

Papież Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich w 1993 r. przypomniał, że w ciągu historii naszej jakby ukazywały się te dwa znaki — mówiąc: „Przecież już przed tym, w związku z reformacją na Zachodzie, pewne grupy elity narodowej, najwyżej postawieni w społeczeństwie odchodzili do «nowinek». Było ich sporo. Historycy mówią, że w pewnym momencie w Senacie katolicy, senatorzy katolicy, mieli tylko lekką przewagę. Potem to wszystko zaczęło się ponownie odkształcać i obrona Jasnej Góry stała się tutaj momentem przełomowym. W jednym wydarzeniu dokonały się równocześnie dwa procesy, to znaczy obrona naszej suwerenności jako narodu i państwa, i obrona naszej tożsamości w wielkiej wspólnocie Kościoła katolickiego, związanego z Piotrem”.

To jest początek, to jest ten pierwszy znak. Potem tych znaków było wiele. Odczytywali je Polacy indywidualnie. Odczytywały je polskie wspólnoty. Odczytywał Naród cały. Wystarczy przypomnieć tylko rok 1920, a potem

wszystko, co się łączy z ostatnim pięćdziesięcioleciem. Ten znak Maryi, Królowej Polski, Pani Jasnogórskiej został na nowo jeszcze odczytany. Wiemy, czym stał się dla nas ten obraz, zwłaszcza podczas wędrówki przez wszystkie polskie parafie. Czym stał się dla nas w zmaganiu o duszę narodu wobec inwazji, która przyszła bezpośrednio ze wschodu: inwazji ateizmu marksistowskiego, ateizmu komunistycznego.

Myślę, że ten znak jest wymowny również dla przyszłości. Maryja jest Królową Polskiej Korony, jest Królową Polski, Maryja jest Królową polskich spraw, polskich trudów, polskich cierpień i polskich zwycięstw. Teraz, kiedy wchodzimy w nowy okres i zaczynamy się zmagać na innym froncie — przynajmniej pozornie na innym froncie — doświadczenia przeszłości uczą nas, w kim szukać oparcia, kto jest tym największym sprzymierzeńcem Kościoła i Narodu. To, co się nawiązało między Matką Bożą, Matką Kościoła, Królową Polski, Kościołem i Narodem w Polsce, jest swego rodzaju przymierzem” (*Ad limina* 1993, s. 31-32).

« To w imię tego „przymierza” zaprosiłem Was dziś tu do modlitwy pod otwartym niebem naszego Miasta, naszego męczeńskiego Podlasia, naszej umiłowanej Ojczyzny. Zaprosiłem do modlitwy pod „znakiem Niewiasty”, bo stojąc pod Jej znakiem, wyraźniej widzimy znak „wielkiego Smoka ognistego mającego siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów”. Dziesięć rogów — indywidualnej i zbiorowej wrogości do religii, a szczególnie do tych, co należą do Chrystusa w świętym Kościele katolickim, rogi nienawiści do samego pojęcia Bóg, do wszystkiego, co duchowe, co święte, co szlachetne, wzniosłe, moralne i wartościowe. Głowy, rogi i diademy Smoka pojawiają się w różnych objawach nienawiści do nas wierzących w Chrystusa, do krzyża, do modlitwy, do osoby Ojca Świętego, do kapłanów. Doskonale wyraża to Pismo święte słowami, iż „Smok chce pożreć Dziecko Niewiasty”. Tak „pożreć” — to zniszczyć bezwzględnie prawdę i wszelkie normy moralne. Na swe usługi przybiera smok diademy zawodowych oszczerców, kłamców, ludzi ziejących nienawiścią do wszystkiego, co Boże i święte. Nawet nie dostrzegamy, jak dostajemy się pod terroryzm bezideowości. Nowoczesne państwa chcą być wszechwładne. Ci, którzy u nas chcą takie wszechwładne państwo tworzyć, mają usta pełne demokracji, zapominając co ten wyraz w swej treści oznacza, a przede wszystkim zapominają o tym, że „demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA 46).

Ci twórcy demokracji bez wartości nie chcą słyszeć o tym, że „permissywym moralny godzi przede wszystkim w tę najczulszą dziedzinę życia i współżycia. Widać to przecież gołym okiem. W parze za tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, często utylitarny stosunek do człowieka, zatura poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwość, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często przeradza się w «dehumanizację». Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już

nie jest «święte» — wbrew wszelkim pozorom — ulega dekadencji” (*Dives in Misericordia* 12).

Matko i Królowo, broń Naród nasz przed takim upadkiem, nie pozwól, aby „Smok” pożarł Twoje „Dziecko” — Twoje Dzieci, Dzieci ochrzczonego od przeszło 1000 lat Narodu! Kościoła, którym jesteśmy, który jako ochrzczony Naród stanowimy, który w znaku Niewiasty chce widzieć swoją tożsamość — nie może milczeć, nie może pozwolić na deptanie świętości. Polska nie pożywi się ani tanią europejskością, ani alienacją narodową, ani odejściem od kultury historycznej i twórczej. Polska z pewnością nie pożywi się pismami pornograficznymi, pismami negacji, ani groteskową laicyzacją, ani świeckością w wydaniu rzekomo europejskim. Są to wszystko wytwory spod znaku Smoka.

Kościół w Polsce uczył i uczyć będzie czci i miłości do Ojczyzny. A wierząc głęboko w to, co mówi nam Pismo święte w II czytaniu liturgii, że „On (Chrystus) jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to co w niebiosach, i to co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze... On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1,15-17).

Kościół w Polsce — my wierzący spod znaku Niewiasty, wspominając w Jej uroczystości Konstytucję 3 Maja — będzie się modlić i czynić wszystko, mając przed sobą referendum dla przyszłej Konstytucji jako przeciwieństwo ustawy zasadniczej, aby nie stała się ona sprawą wąskiej grupy politycznej, ale Narodu, by uwzględniła nie dominującą, ale służebną rolę Państwa wobec Narodu.

Do Ciebie Maryjo wołamy dziś: „Ochroń nas Matko przed naszą słabością. Bądź z Twoim ludem, gdy próba nadejdzie. Uczyni nas wszystkich świątynią Jezusa. Bogurodzico!” Amen.

Biskup Jan Nowak
Ordynariusz Siedlecki

Homilia Biskupa Ordynariusza
w 40. rocznicę święceń kapłańskich
(Parczew, 23.05.1996)

Bracia Kapłani — Dostojni Jubilaci

Nie jest to tylko zwykły przypadek, że w dniu, w którym się gromadzimy przy jednym ołtarzu, by dziękować Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za dar kapłaństwa, który stał się naszym udziałem przed 40-laty — Ewangelia dzisiejsza prowadzi nas do Wieczernika — do źródła, do początków ustanowie-

nia naszego kapłaństwa i każe nam wsłuchiwać się w Arcykapłańską modlitwę samego Chrystusa za Jego Kościół, który nam powierzył.

Gdy nie tylko wsłuchamy się w tę modlitwę Chrystusa, ale gdy się w nią włączymy zrozumiemy z całą pokorą samą łaskę naszego powołania, sens naszego powołania i jego wielkość, która nas słabych ludzi przerastała i która dzięki modlitwie Chrystusa okazała się i owocna, i pozwoliła wytrwać w wierności aż po dzień dzisiejszy.

1. Może właśnie po tych 40 latach, gdy minęły młodzieńcze zapęły i ambicje wieku dojrzałego, kiedy nam się zdawało, że nasza praca, że nasze kazania, że nasza działalność pasterska przynosi owoce, że wszyscy powinni to dostrzec i docenić — to dziś rozumiemy pełną prawdę o tym wszystkim, co uważaliśmy za nasze dzieło. A tę pełną prawdę Chrystus w pierwszym zdaniu dzisiejszej Ewangelii — swojej modlitwy: „Ojczy Święty, nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie...”.

Może mieliśmy nie tylko ambitne myśli, że to nasze dzieło, ale mieliśmy i pobożne myśli sądząc, że to nie tylko owoc naszego działania, ale i naszej modlitwy, o którą dbaliśmy i pogłębialiśmy. Tak, to prawda, ale cóż by znaczyła nasza modlitwa bez modlitwy Chrystusa za nas — swoich wybranych, swoich kapłanów, których nazwał nie sługami swoimi, ale „przyjaciółmi”, bo nam starał się na tej przyjacielskiej rozmowie modlitewnej jak najwięcej objawić o Ojcu. Nawet może nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, jak przemadłał i stale się modlił za naszą posługę głoszenia słowa i za naszych słuchaczy, „za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie”.

Chrystus nie tylko nam zlecił wielkie zadanie: „kto was słucha, Mnie słucha” — ale to nasze wielkie zadanie otoczył modlitwą. Soborowy dekret o posłudze i życiu kapłanów, jakby nawiązując do tej modlitwy Chrystusa za nas i skuteczność naszego słowa mówi: „Mając przed oczyma fakt, iż Pan jest tym, który otwiera, i że nie z nich, lecz z Bożej mocy pochodzi wzniosłość, w samym momencie przekazywania słowa będą się łączyć ściślej z Chrystusem Nauczycielem i pozwolą się prowadzić Jego Duchem” (DK 13). Dziękujmy dziś Panu za Jego modlitwę, która sprawiła owocność naszej posługi słowa zarówno w głoszeniu kazań, jak w całej pracy katechetycznej, którą w tym trudnym okresie realnego komunizmu to pokolenie kapłaństwo potrawiło i zorganizowało i systematycznie prowadzi.

Drodzy Jubilaci — Bracia Kapłani!

2. To nasze pokolenie kapłańskie może się cieszyć tym, że w tym systemie totalitarnym, który w sposób szczególnie drastyczny stosował względem Kościoła zasadę „Divide et impera” zdołało zachować jedność Kościoła. Pamiętamy tę troskę o jedność, która cechowała całą posługę Prymasa Tysiąclecia zarówno w Episkopacie, jedność Kapłanów i jedność całego Ludu Bożego. Pamiętamy doskonale, bo przeżywaliśmy te próby rozbicia jedności przez PAX, przez organizowanie tzw. księży patriotów. Byliśmy szczególnie wyczuleni na za-

chowanie jedności i w ogólnej ocenie zdaliśmy na dobre ten trudny egzamin. Dziś Pan Jezus nam pokazuje w Ewangelii, że nie byłby tak owocny nasz wysiłek gdyby nie Jego modlitwa: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby oni stanowili jedno w nas”. Z tej troski i modlitwy Chrystusa zrodziła się pasterska troska Prymasa Tysiąclecia, który dał temu wyraz w trzytomowym dziele *Listy do moich kapłanów — Jedno z Trójcą Świętą; Jedno z Kościołem; Jedno z moim biskupem*. Te listy do kapłanów czytane i medytowane tworzyły też ten konkretny kształt jedności, za który dziś możemy w to 40-lecie dziękować Bogu.

3. Nikt z nas nie wie, czy Bóg pozwoli nam doczekać złotego jubileuszu kapłańskiego, tak jak pozwala na to w tym roku Papieżowi z rodu Polaków. Papież nas zachęcił w tegorocznym *Liście na Wielki Czwartek*, abyśmy się „przypatrywali naszemu powołaniu” i właśnie „okazję ku temu stanowi — zdaniem Papieża — każda rocznica naszych święceń, a zwłaszcza nasze kapłańskie jubileusze” (8). W tym „przypatrywaniu się powołaniu” naszemu może byłoby i chwile trudne i przed sądem, i kolegium orzekającym, podobnie jak u św. Pawła przed Sanhedrynem. I może byśmy znaleźli i takich z partii Faryzeuszy, którzy by nam pomogli i Saduceuszy, którzy by nas chcieli rozszarpać. I rozumieliśmy w tych trudnych chwilach, że Pan sam mówił do nas: „Odwagi” — „trzeba, abyś świadczył o Mnie”.

„Wiedziecie, że jubileusze to momenty ważne w życiu kapłana. Stanowią one jak gdyby kamienie milowe na drodze naszego powołania” (tamże). Jubileusz, to czas radości i dziękczynienia za wszystkie łaski, za wszystko, co pozwoliło nam wzrastać i uświęcać się w naszym kapłańskim posłaniu i w jego realizacji. Ale to także czas przeproszenia Boga, a także naszych braci i siostry, za zaniedbania, które wynikały z ludzkiej słabości. W ręce Chrystusa, Najwyższego Kapłana, składamy ten nasz jubileusz 40-lecia i wierzymy, że właśnie tak modli się dziś dalej za nas: „Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją...”. Właśnie w te słowa modlitwy Chrystusa trzeba nam szczególnie się włączyć. Zauważmy, że Chrystus właściwie tu już nie prosi, ale jakby się dla nas tego wprost domaga. Mówi *chcę*. Mówi jako pełen chwały Syn Boży, posiadający władzę i autorytet. A nas przedstawia jako „dar” Ojca. Prosi dla nas o życie wieczne. Wraz z łaską wiary otrzymaliśmy to życie już na ziemi, w to życie wieczne mocą sakramentów włączyliśmy naszych braci i siostry. Teraz Chrystus pragnie, abyśmy ujrzeli jego pełnię i mieli udział w płynącej z nich chwale. Być mamy tam, gdzie On — tzn. dojść do pełnego z Nim zjednoczenia.

W świetle tych słów modlitwy prosimy gorąco Pana, abyśmy z ufnością zbliziali się codziennie do tego dnia, kiedy Chrystus powie do każdego z nas: „Dobrze, sługo, dobry i wierny!... wejdź do radości twego Pana”. Amen.

Parzew, 23.05.1996 r.

† Jan Nowak

BISKUP SIEDLECKI
L.dz. 290/96

Siedlce, 4 kwietnia 1996 roku

DEKRET

Zgodnie z nauczaniem II Soboru Watykańskiego, w oparciu o normy prawa Kanonicznego, kan.: 495-502, zarządzam wybory do Rady Kapłańskiej. Wybory odbędą się według ordynacji aktualnie obowiązującej w Diecezji Siedleckiej.

Wybory należy przeprowadzić do 30 kwietnia.

Wyniki wyborów Przewodniczący Zebrania Wyborczego przekaże Wikariuszowi Generalnemu.

Ks. Fr. Dudka
Kancelerz

Jan Nowak
Biskup Siedlecki

Kuria Diecezjalna Siedlecka
L.dz. 290/96

Siedlce, 4.04.1996

Ksiądz Biskup Diecezjalny — kierując się kanonem 501 KPK, par. 2, który mówi: „podczas wakansu stolicy ustaje Rada Kapłańska, a jej funkcje są wypełniane przez kolegium konsultorów. W ciągu roku od objęcia diecezji, biskup powinien ustanowić od nowa Radę Kapłańską” — wydał dekret zarządzający wybory do Rady Kapłańskiej.

Ksiądz Biskup Diecezjalny przekazał Wikariuszowi Generalnemu zadanie przeprowadzenia wyborów do Rady Kapłańskiej do 30 kwietnia 1996 roku.

Kuria Diecezjalna Siedlecka podaje aktualnie obowiązujące w Diecezji zasady dotyczące procedury tworzenia Rady Kapłańskiej:

1. Skład Rady

- a. Przewodnictwo w sesjach Rady Kapłańskiej sprawuje biskup diecezjalny.
- b. W skład Rady Kapłańskiej, z urzędu, wchodzi: biskupi pomocniczy, wikariusze generalni i biskupi, kanclerz kurii, wikariusz sądowy, rektor seminarium i ekonom diecezjalny.
- c. Biskup diecezjalny może powołać 3-5 kapłanów spośród kleru diecezjalnego lub zakonnego, którzy według uzasadnionego przewidywania wniosą po-

ważny wkład do dyskusji na sesjach Rady. Kapłani ci są członkami Rady Kapłańskiej z nominacji.

- d. W wyniku wyborów w skład Rady Kapłańskiej wchodzi: 10 proboszczów, 3 wikariuszy, 1 kapłan zakonny, 1 kapłan emeryt.
- e. Kadencja członków Rady Kapłańskiej i wyborów trwa 5 lat. Ten sam delegat może być wybrany na drugą kadencję.

2. Wybór delegatów

- a. Diecezja została podzielona na 10 okręgów wyborczych w celu wyboru 10 proboszczów oraz 3 rejony w celu wyboru 3 wikariuszy. Funkcję przewodniczącego wyborów pełni dziekan dekanatu, w którym mieści się siedziba ośrodka wyborczego.
- b. Prawo wyboru do Rady Kapłańskiej, zarówno czynne, jak i bierne posiadają:
 - wszyscy kapłani diecezjalni i inkardynowani do diecezji;
 - kapłani diecezjalni nieinkardynowani do diecezji, jak również kapłani, członkowie jakiegoś instytutu zakonnego lub stowarzyszenia życia apostołskiego, którzy sprawują funkcje duszpasterskie na terenie diecezji.
- c. Zespoły wyborcze dokonują wyboru:
 - proboszcza — spośród Księża Proboszczów w jednym z 10 okręgów,
 - wikariusza — spośród Księża Wikariuszy w jednym z 3 rejonów,
 - zakonnika i emeryta — spośród wszystkich zamieszkujących w diecezji zakonników i emerytów.
- d. Delegat zostaje wybrany w tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów obecnych księży. W przypadku otrzymania równej ilości głosów przez kilku kandydatów w skład Rady wejdzie delegat posiadający wyższe wykształcenie, a następnie większą liczbę lat przeżytych w kapłaństwie. W przypadku nierozstrzygnięcia reprezentanta głos należy do biskupa diecezji.
- e. Po stwierdzeniu wyników głosowania wyznaczony kandydat winien wyrazić swoją zgodę na przyjęcie wyboru. W przypadku nieprzyjęcia wyboru mandat reprezentanta do Rady Kapłańskiej przypada kolejnemu kapłanowi posiadającemu najwyższą liczbę głosów.
- f. Przewodniczący zespołu, który dokonywał wyboru, komunikuje jego wynik tymczasowemu sekretarzowi Rady mianowanemu na czas wyborów przez biskupa diecezjalnego.
- g. W przypadku przeniesienia proboszcza z jego okręgu wyborczego lub przeniesienia wikariusza należy dokonać nowych wyborów według poprzedniego porządku.

3. Rejony Wyborcze. Procedura

- a. W rejonie diecezji, wg podanej listy, wybory przeprowadza Ksiądz Dziekan wskazany przez Księdza Biskupa Diecezjalnego.

A — Rejony, w których dokonuje się wyborów proboszczów:

1. Biała Podlaska — Północ, Południe
2. Włodawa — Hańsk
3. Parczew — Wisznice
4. Łosice — Janów Podl. — Terespol
5. Międzyrzec Podl. — Radzyń Podl.
6. Łuków I i II — Żelechów
7. Siedlce (św. Stanisława i Katedralny)
8. Ryki — Adamów
9. Garwolin — Osieck — Łaskarzew
10. Domanice — Grębków

B — Rejony, w których dokonuje się wybór wikariuszy

I. Biała Podl. Północ i Południe, Włodawa, Hańsk, Parczew, Wisznice, Łosice, Janów Podl., Terespol;

II. Radzyń Podl., Międzyrzec Podl., Łuków I i II, Żelechów, Siedlce (św. Stanisława i Katedralny);

III. Ryki, Adamów, Garwolin, Osieck, Łaskarzew, Domanice, Grębków.

b. Dziekan ma obowiązek dobrać sobie do pomocy 2 skrutatorów.

c. Wybory przeprowadza się przez głosowanie tajne.

d. W każdym rejonie wybiera się tylko jednego członka Rady Kapłańskiej.

e. Wybrany do Rady jest ten kapłan, który w głosowaniu otrzymał największą ilość głosów.

f. W 10 okręgach wszyscy kapłani dokonują wyboru jednego proboszcza.

W 3 rejonach (oznaczonych cyframi rzymskimi) wszyscy kapłani dokonują wyboru wikariusza jako reprezentanta do Rady Kapłańskiej.

g. Z wyborów sporządza się protokół podpisany przez przewodniczącego i skrutatorów.

h. Przedstawiciele Zgromadzeń zakonnych męskich z terenu Diecezji wybierają spośród siebie 1 członka Rady Kapłańskiej.

i. Księża Emeryci mieszkający na terenie Diecezji wybierają spośród siebie 1 członka Rady Kapłańskiej.

Odpowiedzialnymi za przeprowadzenie wyborów przedstawiciele Księży Proboszczów w ustalonych rejonach będą:

1. Ksiądz Kanonik Antoni Laszuk
2. Ksiądz Dziekan Józef Brzozowski
3. Ksiądz Infulat Mieczysław Marczuk
4. Ksiądz Prałat Henryk Rzeszotek
5. Ksiądz Kanonik Michał Domański
6. Ksiądz Kanonik Jan Kurek
7. Ksiądz Prałat Mieczysław Łuszczynski
8. Ksiądz Kanonik Stanisław Burzec
9. Ksiądz Kanonik Stanisław Maksymowicz
10. Ksiądz Dziekan Henryk Wetoszka.

Odpowiedzialnymi za przeprowadzenie wyborów przedstawiciele Księży Wikariuszy w ustalonych rejonach będą:

- I. Ksiądz Kanonik Antoni Laszuk
- II. Ksiądz Prałat Mieczysław Łuszczynski
- III. Ksiądz Kanonik Stanisław Maksymowicz.

Wybory należy przeprowadzić do 30 kwietnia.

Wyniki wyborów Przewodniczący Zebrania Wyborczego przekaże Wikariuszowi Generalnemu.

ks. Jan Celej
Notariusz

† Henryk Tomasiak
Wikariusz Generalny

BISKUP SIEDLECKI
L.dz. 290/96

Siedlce, 4 kwietnia 1996 roku

DEKRET

W związku z prośbą Księży Profesorów Wyższego Seminarium Duchownego oraz Pracowników Kurii Diecezjalnej wprowadzam zmianę w dotychczasowej ordynacji wyborczej do Rady Kapłańskiej.

Księża pracujący w Seminarium, Kurii, Sądzie Biskupim, Radiu, Bursie, Instytucie Teologicznym i Duszpasterstwie Akademickim wybierają ze swego grona dwóch przedstawicieli do Rady Kapłańskiej.

Ks. Fr. Dudka
Kancierz

Jan Nowak
Biskup Siedlecki

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

51

Ks. Roman Karwacki

Szósta Ogólnopolska Sesja II Synodu Plenarnego

Pod hasłem *Kościół niosący pojednanie* odbyła się w Warszawie w dniach 16-17 marca 1996 roku Szósta Ogólnopolska Sesja II Synodu Plenarnego. Przybyło ok. 600 osób z wszystkich diecezji w Polsce.

Sesja rozpoczęła się 16 marca (sobota) o godz. 11 w Muzeum im. Jana Pawła II, w Galerii Państwa Porczyńskich, przy Placu Bankowym. Po modlitwie Kard. Józef Glemp, Prymas Polski, Przewodniczący II Polskiego Synodu Plenarnego, dokonał otwarcia Sesji. Po powitaniu uczestników Sesji: biskupów, duchowieństwo oraz siostry i braci świeckich Ksiądz Prymas wygłosił słowo wprowadzające w obrady mówiąc na temat *Sensu przebaczenia i pojednania*. Po wystąpieniu Księdza Prymasa referat wprowadzający do Sesji wygłosił biskup Jan Szkołoń z Krakowa. Referat Księdza Biskupa nosił tytuł: *Kościół znakiem i narzędziem pojednania z Bogiem i ludzi między sobą* i składał się z pięciu części: I. *Grzech tajemnicą*, II. *Tylko Bóg przebacza grzechy* (por. Łk 9,23), III. *Kościół niosący pojednanie*, IV. *Kościół nawracający się*, V. *Kościół znakiem i narzędziem budowania jedności w życiu społecznym, politycznym, w życiu narodu*.

Po referacie biskupa Szkołonia rozpoczęła się praca w grupach. Pięć tematów określało zagadnienia, jakie były przedmiotem prac w poszczególnych grupach: I. *Kształtowanie sumienia* (Wprowadzenie i kierowanie pracą grupy — ks. Krzysztof Waligóra i Elżbieta Olejnik), II. *Apostolstwo świeckich zapraszaniem do konfesjonalów* (Wprowadzenie i kierowanie pracą grupy — ks. Jarosław Piłat i Jan M. Ruman), III. *Sakrament pojednania w praktyce duszpasterskiej* (Wprowadzenie i kierowanie pracą grupy — bp Jan Szkołoń i Grażyna Kominek), IV. *Kościół pojednany* (Wprowadzenie i kierowanie pracą grupy — ks. Władysław Nowicki i Maria Wołosz), V. *Kościół na rzecz pojednania społecznego* (Wprowadzenie i kierowanie pracą grupy — ks. Jan Sikorski i Zdzisław Bradel).

Po pracy w grupach, która trwała do godz. 17 (z przerwą na obiad) uczestnicy Sesji udali się do kościoła pw. św. Antoniego (przy ul. Senatorskiej 31). W kościele tym zostało odprawione Nabożeństwo Pokutne, któremu przewodniczył i kazanie wygłosił biskup Stanisław Kędziora z Warszawy-Pragi.

Następnego dnia, 18 marca (niedziela) o godz. 9³⁰ uczestnicy Sesji spotkali się ponownie w Galerii im. Jana Pawła II. Wysłuchano krótkich sprawozdań z pracy w grupach. Część roboczą Sesji podsumował biskup Tadeusz Pieronek, Sekretarz Generalny II Polskiego Synodu Plenarnego i zarazem Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski. Główna myśl zawiera się w stwierdzeniu Księdza Biskupa: „trzeba wrócić do urzędowej tradycji Kościoła, który nie tylko wymodlił, ale i przez wieki doświadczył sposobów kształtowania ludzkiego sumienia i dróg do pojednania”.

Szosta Ogólnopolska Sesja II Synodu Plenarnego zakończyła się Mszą świętą w kościele akademickim pw. św. Anny (ul. Krakowskie Przedmieście 68). Mszy świętej koncelebrowanej przez biskupów i księży przewodniczył Prymas Polski, Kard. Józef Glemp. Kazanie wygłosił arcybiskup Damian Zimoń, metropolita Katowicki. Przed błogosławieństwem kończącym Mszę świętą przemówił raz jeszcze Ksiądz Prymas. Po Mszy świętej duszpasterstwo akademickie zaprosiło na agapę.

Pokuta wewnętrzna

Centrum całego orędzia Jezusa Chrystusa o Królestwie Bożym stanowi wezwanie do nawrócenia: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Bez nawrócenia bowiem i pokuty nie ma życia chrześcijańskiego. Jezus mówi: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego” (Mt 18,3). Nawrócenie nie jest jednak tylko oczekiwaniem spełnienia życzenia, ale realną koniecznością: „lecz jeśli się nie nawrócicie... zginiecie” (Łk 13,3; 13,5). Tego nawrócenia, tej przemiany potrzebują wszyscy, gdyż wszyscy są grzesznikami (por. Rz 5,8). Grzeszność ta płynie z winy pierworodnej, z grzechu Adama: „przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami” (Rz 5,19). Stąd Jan Apostoł zapisał wprost: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki” (1 J 1,8-10).

Jezusowe wezwanie ma na celu przede wszystkim nawrócenie serca, pokutę wewnętrzną, gdyż nawrócenie dokonuje się w sercu człowieka, to znaczy w centrum i głębi całej jego osobowości. Ale serce człowieka jest ociężałe (por. Łk 24,25.32) i zatwardziałe (por. Mt 19,8; Mk 3,5; 10,5; Ef 4,18; Hbr 3,8.15; 4,7; Ps 95[94],7-11), i nieskore do nawrócenia (por. Rz 2,5). Jedynie Bóg może dać człowiekowi serce nowe (por. Ef 36,26-27; Jr 24,7; 31,33). Stąd i nawrócenie człowieka jest dziełem Łaski Bożej: „Nawróć nas, Boże, do Ciebie wrócimy” (Lm 5,21). Nasze nawrócenie jest zawsze odpowiedzią na uprzednie wyjście Boga ku nam. Bóg w swoim miłosierdziu zwraca się ku człowiekowi, aby ten mógł zwrócić się do Boga. Wyrazem nawrócenia jest wejście w siebie, refleksja, zmiana sposobu myślenia. Jezus Chrystus przestrzega jednak, by nasza postawa pokutna nie była na pokaz (por. Mt 6,16-18). Już w Starym Testamencie Pan Bóg mówił o rzeczywistym nawróceniu: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego” (Jl 2,12-13). Wyrazem nawrócenia jest pełnienie woli Bożej, czynienie dobra, spełnianie uczynków sprawiedliwości i miłości: „Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (Iz 1,16-17).

Istotą pokuty jest rzeczywiste nawrócenie, czyli odwrócenie się od zła a zwrócenie się ku Bogu, zerwanie z grzechem, odwrócenie się z odrazą do

popelnionych grzechów, a przyłgnięciem całym sercem do Boga. Dlatego natura pokuty, jak uczy Sobór Watykański II, „polega na znienawidzeniu grzechu jako obrazy Bożej”.¹ Nawróceniu temu towarzyszy zbawienny ból duszy (*animi dolor*)² i skrucha serca (*compunctio cordis*).³ By nie ulec pokusie i nie odpaść od Chrystusa jest „konieczne nawrócenie serca do miłości Ojca miłosierdzia”.⁴

W miłosierdziu swoim Bóg pojednał człowieka ze sobą. Dokonało się to przez krew Jezusa Chrystusa, którą przelał On „za wielu ... na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). Dlatego „spójrzmy na Krew Jezusa Chrystusa i przekonajmy się, jak jest drogocenna dla Jego Ojca; przelana dla naszego zbawienia, przyniosła całemu światu łaskę skruchy”.⁵ W Jezusie Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat (por. 2 Kor 5,18-19) „wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1,20).

Trzeba nawrócić się i pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu, a będzie On Poczyszycielem świadczącym o Jezusie Chrystusie (por. J 15,26) i stanie się sam Darem dla wierzących (por. Dz 2,38). Natomiast dla świata, który nie wierzy w Jezusa Chrystusa, którego posłał Ojciec, będzie Tym, który „przekona świat o grzechu” (J 16,8).

ARTYKUŁY

53

Ks. Jan Włodarczyk

XVC-TD

Biskup Podlaski Benjamin Szymański jako obrońca wiary i narodu polskiego (część IV)

Dnia 16 czerwca 1864 r. została ogłoszona amnestia carska, która przynosiła łaskę i przebaczenie powstańcom z 1863 r. Było to jednak kłamstwo wobec zagranicy i bezczelna ironia z bezbronnego narodu, gdyż nie przestano ścigać powstańców, a terror jeszcze wzrósł na sile. Zemsta nad społeczeństwem polskim za wywołanie powstania dosięgła szerszego ogółu narodu, a przede wszystkim skupiła się na jego przywódcach, którzy zapelnili więzienia, lub też uszli za granicę na tułaczkę. Zwolnienie z czasem duchowieństwa od kontrybucji, było łaską Aleksandra II, w którego szczerłość i przychylnie nastawienie

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 109.

² DS 1676, BF VII, 456.

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1431.

⁴ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, n. 18.

⁵ Św. Klemens Rzymski, *Epistula ad Corinthios*, 7,4.

do Polaków już od dawna przestano wierzyć.⁸⁰ Ukazem z dnia 22.X.1864 r. reorganizującego życie klasztorne w Królestwie, rozpoczął rząd systematyczną otwartą walkę z Kościołem. Przypadła ona na ostatnie lata działalności biskupiej sędziwego steranego ciężkimi przeżyciami Beniamina Szymańskiego. Nowe rozporządzenie ustanawiało w każdej diecezji wizytatorów klasztornych, którymi odąd mieli być kapłani świeccy, a całkowitą jurysdykcję nad zakonami dawało Biskupom Diecezjalnym.⁸¹ Było ono sprzeczne z regułą zakonną, gdyż zwierzchnictwo nad zakonami według niej należało tylko do generałów-przełożonych, mających nad sobą Kongregację Rzymską. Po ogłoszeniu niniejszego ukazu, wszyscy Biskupi Królestwa otrzymali wezwanie do przesłania kandydatów na wizytatorów klasztornych. Biskupi, z wyjątkiem Szymańskiego i Biskupa Nominata Rzewuskiego, zastosowali się do życzeń rządu. Biskup Podlaski widział w ukazie sprzeczność prawa kanonicznego i nie spieszył się z jego wykonaniem. Trudności te rozwiązała dopiero Stolica Apostolska, wysyłając przez Nuncjaturę Wiedeńską na ręce Biskupa Rzewuskiego rozporządzenie z dnia 6.IV.1865 r., upoważniające ich do nominacji wizytatorów zakonnych i przejście klasztorów pod biskupią jurysdykcję.⁸² Mimo, że Bp Rzewuski otrzymane pismo z Rzymu skierował do Komisji Rządowej, jednak za rozpowszechnienie jego treści bez pozwolenia odnośnych władz, został skazany na wygnanie do Astrachania. Rząd nosił się z zamiarem ukarania również Bpa Beniamina za niewykonanie znanego już ukazu, dlaczego to nie nastąpiło i jaka ta kara miała być, nie mamy wzmianki w dokumentach źródłowych.⁸³

Szymański, mając rozwiązane ręce dekretem z Rzymu, zgodził się przesłać rządowi listę kandydatów na wizytatorów klasztornych, zwrócił się jednak do władz o pozwolenie wyjazdu z Janowa, celem wizytacji klasztorów, by mógł dokonać trafnego wyboru na te stanowiska.⁸⁴ Pozwolenia na wyjazd Biskup nie uzyskał, przy czym Gł. Dyr. Komisji Rządu w odpowiedzi na jego prośbę wspominał, że Biskup przez dłuższy czas zarządu diecezją miał niejednokrotnie okazję poznać przymioty i zdolności wszystkich tych osób z nielicznego duchowieństwa zakonnego w jego diecezji, które mogły zasługiwać na szczególną jego uwagę. Co się zaś tyczy wizytatora, to takowy według prawa ma być przeznaczony z osób duchowieństwa świeckiego, które bez wątplenia jeszcze bliżej jest znane JWP.⁸⁵

Taktyka przyjęta przez Biskupa Podlaskiego nie spieszenia się z wykonywaniem rządowych rozporządzeń, a określona przez władze rosyjskie jako gra na zwłokę, była zapewne przyczyną zarządzenia namiestnika, że:

⁸⁰ Czerkaski do Biskupów, 26.IV.1865 r. Nr 14872, A.A.D. „Z.W.” 2935.

⁸¹ Bp Kubicki Paweł, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny*, s. 255.

⁸² Bp Nominat Rzewuski do Bpa Podl., 26.VII.1865 r. A.A.D. „Z.W.” 7220.

⁸³ Czerkaski do Bpa Nominata, 25.VIII.1865 r. Nr 208, A.A.D. „Z.W.” 7220.

⁸⁴ Bp Podl. do Kom. Rząd., 19.VII.1865 r. Nr 1308, A.A.D. „Z.W.” 7220.

⁸⁵ Dyr. Gł. Kom. Rząd. do Bpa Podl., 28.VII.1865 r. Nr 9787, A.A.D. „Z.W.” 72220.

1) „wydane i ogłoszone najwyższe ukazy nie podlegają niczyjemu rozbirowi i muszą być wykonane bezzwłocznie;

2) wszystkie ogłoszenia biskupie, nie wyłączając listów pasterskich i różnego rodzaju okólników, muszą mieć pozwolenie Komisji Rządu”.⁸⁶ Należy zaznaczyć, że już od połowy sierpnia 1865 r. zabroniono Biskupowi Podlaskiemu wyjazdu z Janowa i odbywania wizytacji pasterskich. Prośbę Biskupa z dnia 24.VIII.1865 r. o pozwolenie dokonania wizytacji w dekanatach parczewskim, międzyrzeckim, białskim i siedleckim odrzucono.⁸⁷

3) Powodem zakazu wyjazdu z Janowa i wizytacji diecezji był rzekomo szkodliwy wpływ, jaki wywierał Biskup swą osobą na unitów, u których cieszył się wielkim szacunkiem i uznaniem.⁸⁸

4) Czerkaski w korespondencji z Gen. Polic. zwraca się do niego z prośbą o roztoczenie ścisłego nadzoru nad działalnością Biskupa w czasie wizytacji w miejscach, gdzie mieszkają unicy.⁸⁹ Raportowano w związku z tym, że podczas wizytacji biskupiej księża unicy ubrani w szaty liturgiczne asystowali razem z duchowieństwem łacińskim przy nabożeństwach, to znowu, że Biskup tak odbywa swoje wizytacje, jakby był męczennikiem za wiarę, że z powodu zatrzymania biskupowi pensji księża wykazują wielkie niezadowolenie do księcia Czerkaskiego, wreszcie, że przy wizytacji diecezji szkodzą interesom politycznym państwa.⁹⁰

5) Te wszystkie zarzuty były przyczyną, że gorliwego o chwałę Bożą pasterza diecezji Podlaskiej zamknięto w jego pałacu biskupim i ograniczono w działalności pasterskiej. Nie bez związku z planami Rosji zniszczenia unii na Podlasiu było usunięcie z klasztoru OO. Bazylianów w Białej Podlaskiej obrazu św. Jozafata Kuncewicza, męczennika unii, ponieważ obraz ten stał się ośrodkiem kultu i ściągtał tłumy unitów na odpust na 14 września.

Dalszym ciągiem zarządzeń władz rosyjskich, skierowanych przeciwko Kościołowi był *Najwyższy Ukaz* z dnia 14.XII.1865 r., wprowadzający w życie uposażenie rządowe duchowieństwa i w związku z tym podział parafii na klasy w zależności od liczby wiernych. Odebrano Kościołowi majątki kościelne, a kapłanom podzielonym na trzy kategorie wyznaczono pensje. Zażądano w związku z tym rozporządzeniem od Biskupów wykazów parafii i wykazu personalnego duchowieństwa.⁹¹ Biskup Podlaski uzależnił swą zgodę co do wykonania ukazu z dnia 14.XII.1865 r. od porozumienia się ze Stolicą Apostolską. Szymański przesłał rządowi obszernie umotywowane racje, dla których rozporządzenia wykonać nie mógł z wyjaśnieniem, że wspomniane

⁸⁶ Rozp. Rząd. Nr 407, 6.II.1865 r. nr 1350 A.P.

⁸⁷ Bp Podl. do Czerkaskiego, 24.VIII.1865 r. Nr 12, A.A.D. „Z.W.” 2812.

⁸⁸ Czerkaski do Bpa Podl., 30.VIII.1865 r. Nr 28516, A.A.D. „Z.W.” 2812.

⁸⁹ Czerkaski do Gen. Polic., 26.VI.1865 r. A.A.D. Gen. Polic. Nr 34.

⁹⁰ Woj. Nacz. do Gen. Polic., 19.V.1865 r. nr 938, A.A.D. Gen. Polic.

⁹¹ Czerkaski do Bpa Podl., 28.XII.1865 r. Nr 632, Rozp. Rząd. Nr 407. A.P.

innowacje są sprzeczne z duchem i prawem Kościoła i że tylko Stolica Apostolska jest kompetentna w tych sprawach decydować.⁹²

Twarda i nieugięta postawa Biskupa Beniamina znajduje swój wyraz w końcowych słowach listu: „Gdyby zaś przeciwko mojemu oczekiwaniu niniejsza prośba nie znalazła łaskawego wysłuchania, to wtedy nie znajdując godziwym przy schyłku życia narażania się na gorzkie wyrzuty sumienia za samowolne podeptanie prawa, którego strzec jest moim obowiązkiem, polecę swój los i swego duchowieństwa Opatrzności, światem i ludźmi rządzącej i ograniczę się do roli biernego świadka tych rozporządzeń, którymi Wysoki Rząd życzenia swoje wykonanie wprowadzać będzie”.⁹³

Rząd jednak okazał się nieustępliwy, a chcąc pozbyć się Szymańskiego z Janowa, który stał się za Bugiem centrum wiary i polskości i opieki nad unitami, zaproponował Biskupowi przeniesienie Stolicy Biskupiej wraz z seminarium i konsystorzem do Węgrowa. Biskup Podlaski i tym razem odpowiedział odmownie i ewentualny krok w tym wypadku uzależnił również od decyzji Stolicy Apostolskiej.⁹⁴

Zostawiając sprawę przeniesienia Stolicy Biskupiej w spokoju, władze rządowe nie omieszczały wprowadzić w życie ukazu z dnia 14.XII.1865 r., nie licząc się z protestem Biskupa, przesyłając mu w tej materii przygotowany już plan do zatwierdzenia, a za upór i nielojalne stanowisko względem Państwa, pozbawiono Pasterza Diecezji Podlaskiej pensji. A gdy niezadługo zwrócił się Biskup do rządu o pozwolenie odbycia pielgrzymki na Jasną Górę 17.VI.1866 r. z racji 50-lecia kapłaństwa, prośby jego nie uwzględniono.⁹⁵

Przystąpiono do zaboru dóbr kościelnych, pozostawiono przez to Seminarium Duchowne bez żadnych funduszy. Przy zaborze dóbr klasztornych rząd usunął zakonników z klasztorów, zabierając ich gmachy, majątki ziemskie i fundusze kapituł zakonnych na skarb państwa.⁹⁶ Nienawiść rządu zwrócona przeciwko zakonnikom, zabraniała im obejmowania stanowisk wikariuszów po kościołach poklasztornych, które musieli obejmować księża z grona duchowieństwa świeckiego. Następnie zabroniono nowicjuszm zakonnym wydalonym z klasztorów za złe sprawowanie przebywania w miejscu wydalenia i zapisywania się w tej miejscowości do ksiąg Stanu Cywilnego.

Usunięto z Diecezji Podlaskiej siostry Felicjanki, tzw. Tercjarki Trzeciego Zakonu św. Franciszka, sprowadzone przez Biskupa Podlaskiego, zajmujące się nauką dzieci i opieką chorych, a nawet nie pozostawiono w spokoju Sióstr

⁹² Bp Podl. do hr. Berga, 20.III.1866 r. Nr 321, A.A.D. „Z.W.” 4231.

⁹³ Bp Kubicki Paweł, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny*, t. II, s. 258-259.

⁹⁴ Bp Podl. do hr. Berga, 20.III.1866 r. Nr 322, A.A.D. „Z.W.” 4231.

⁹⁵ Bp Podl. do Czerkaskiego, 5.VI.1866 r. Nr 527, A.A.D. „Z.W.” 16/3.

⁹⁶ X.P.J.K., *Janów Biskupi czyli Podlaski*, s. 318-319.

Szarytek, które z czasem również oderwano od pielęgnowania chorych, wprowadzając na ich miejsce nowomodne rosyjskie szarytki, tzw. „Siostry miłosierdija”.

Przygotowywał rząd grunt pod przyszłą schizmę na Podlasiu, a pierwszym krokiem na tej drodze miało być zniszczenie unii. Nowa ustawa z dnia 14.XII.1865 r. o stworzeniu parafii i wikariatów etatowych pozornie sprzyjała unitom i brała ich, zdaniem władz rządowych, w obronę wobec agresji i zbyt dużych wpływów duchownych łacińskich. Wspomniany *Najwyższy Ukaz* przewidywał etat na jednego wikariusza w parafiach liczących 2000 dusz, w miejscowościach zaś o ludności mieszanej łacińskiego i unickiego obrządku, rząd zostawił sobie prawo własnej interpretacji.

Czerkaski zawiadamiając Biskupa Podlaskiego o stworzeniu 64 wikariatów etatowych w Diecezji Podlaskiej tak argumentuje: „ze względu na niejednokrotne skargi greko-unickiego duchowieństwa na rzymsko-katolickie duchowieństwo, że korzystając ze swej przeważnej liczby pozwala sobie bezprawnie spełniać obrządkie religijne dla greko-unickiej ludności, ze szkodą greko-unickiego duchowieństwa, co często przygotowuje nawet samo odłączenie osób tego ostatniego wyznania od greko-unickiej owczarni; K.R. przy naznaczaniu wikariatów w miejscowościach mieszanej ludności uznała za konieczne zastosować bardziej ścisłe i liberalne postanowienie z r. 1817, a skutkiem tego, na niektórych parafiach w takich miejscowościach zmniejszoną została proponowana przez JW Pana liczba wikariatów, w innych zaś, w których liczba parafian dochodzi do 2000 wcale wikariuszów nie przeznaczono”⁹⁷

Wielu księży unickich uległo sugestii rządu carskiego, widząc dla siebie nową erę zdeklarowanej opieki rządu, nadzieję polepszenia materialnego bytu i chętnie zastosowało się do wszelkich rozporządzeń. Prawosławie otoczono specjalną opieką, K.R. zakazała pod karą sądową chrzcic w obrządku łacińskim dzieci wyznania prawosławnego.⁹⁸

Paraliżowanie życia religijnego w Królestwie postępowało dalej. Nowe rozporządzenie rządowe przeciwko Kościołowi z dnia 30.IV.1866 r. przyniosło przepisy o nominacji kleru na stanowiska, według których rząd zastrzegł sobie prawo zatwierdzania każdej nominacji kapłana na wakuujące stanowisko, dokonanej przez zwierzchnika Diecezji. Biskup Benjamin w specjalnym komunikacie do duchowieństwa podlaskiego wykazał całą potworność wspomnianych przepisów, jako przeciwnych wolności Kościoła m.in. nie powstrzymał się od następujących uwag: „Nikt przy zdrowych zmysłach nie targa się na swoje istnienie, a jeżeli okoliczności są takie, iż mu zagrażają przyczyny zewnętrzne, a uchronić się od nich nie można, to również zdrowy rozsądek jak i zasady moralne nakazują ulec konieczności nieuchronnej, niczego jednak nie zanied-

⁹⁷ Czerkaski do Bpa Podl., 17.IV.1866 r. Nr 2421, A.A.D. „Z.W.” 60.

⁹⁸ Rozp. Rząd. Nr 407, 14.VIII.1866 r. Nr 4065, A.P.

bawszy dla odwrócenia ciosu. Dobrowolnego zaś samobójstwa żadne prawo, żadna trudność położenia nie zdoła usprawiedliwić i nie może. Takiego samobójstwa dopuściłaby się każda Zwierzchność Diecezjalna, która by dobrowolnie akceptowała zdeptanie i zniweczenie samej siebie, do czego właściwie dążą przepisy, o których jest mowa”.⁹⁹

Szymański przy nominacji duchowieństwa rozporządzeń rządowych nie respektował, to też spotykał się na każdym kroku z protestem władz, które rewanżując się Biskupowi nie uwzględniały jego zarządzeń w tym względzie. I tak np. na pismo do księcia Czerkaskiego z dnia 4.VII.1866 r.,¹⁰⁰ przedstawiające szereg księży na wakujące w kapitule prelatury otrzymał odmowną odpowiedź m.in. tej treści: „ponieważ wszystkie wymienione osoby nie zasługują na zaufanie pod względem politycznym, nie uznaje się je za godne awansu w hierarchii duchownej”.¹⁰¹

Sprawa skasowania przez rząd rosyjski 6 wikariatów w diecezji Podlaskiej, istniejący już konflikt między władzami a Biskupem pogłębiła, a Szymański nie widząc w tej kwestii porozumienia, musiał swą zgodę wyrazić, ale miejsce likwidacji wikariatów zastrzegł sobie wyraźnie.¹⁰²

Rząd rosyjski widząc w Szymańskim nieustraszonego bojownika praw Kościoła i przeciwnika w przeprowadzeniu zamierzonych od dawna planów co do Podlasia, postanowił się go pozbyć. Zdecydowano się w Petersburgu bez porozumienia z Rzymem znieść diecezję podlaską, przyłączwszy ją do lubelskiej, a Biskupa Podlaskiego usunąć z widowni. Decyzja nastąpiła 19.V.1867 r.¹⁰³

Rzecz ta, choć trzymana w tajemnicy, dotarła do wiadomości ogółu. Wśród własnych diecezjan szczerze przywiązanych do Pasterza, zapanowało przygnębienie i smutek na wieść, że rząd kasuje diecezję, a jej Pasterza usuwa. Dla Biskupa wiadomość ta nie była niespodzianką, od dawna zresztą to przewidywał. Wielu z okolicznych ziemian proponowało Biskupowi Benjaminowi, by zamieszkał w jednym ze dworów Podlasia. Biskup postanowił wytrwać do końca na posterunku i kierować diecezją dopóki siłą fizyczną władze nie zmuszą go do opuszczenia Biskupiej Stolicy. Należało się liczyć z tą ewentualnością, że lada chwila może nastąpić wykonanie nieodwołalnego ukazu. Dlatego też Biskup zabrał się do uregulowania najważniejszych spraw diecezjalnych.

Osobę Szymańskiego otoczono siecią szpiegowską i każdy jego krok był śledzony. W trudnych i ciężkich chwilach, jakie na pasterza podlaskiego i jego owczarnię spadły, Bp Benjamin postanowił oddać się i swoją diecezję opiece

⁹⁹ Bp Kubicki Paweł, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny*, t. II, s. 257-258.

¹⁰⁰ Nr 643, A.A.D. „Z.W.” 44/2.

¹⁰¹ Czerkaski do Bpa Podl., Nr 5343, A.A.D. „Z.W.” 44/2.

¹⁰² Bp Podl. do Czerkaskiego, 29.X.1866 r. Nr 946, A.A.D. „Z.W.” 60.

¹⁰³ Bp Kubicki Paweł, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny*, t. II, s. 259-261.

Matki Bożej, do której miał specjalne nabożeństwo. W tym celu wydał rozporządzenie do duchowieństwa i wiernych, by nie przestawali się modlić do Niepokalanej Dziewicy z prośbą o opiekę i rozesłał po parafiach ułożoną przez siebie modlitwę pod tytułem: „Ofiarowanie Pana Naszego Jezusa Chrystusa na podziękowanie za dary, łaski, którymi była uposażona Najświętsza Maria Panna”. W modlitwie tej m.in. była wzmianka o prośbie za pomyślność i zachowanie Ojca św. Fakt ten nie uszedł uwagi władz rosyjskich i rozpoczęło się śledztwo w tej sprawie. Dopatrywano się bowiem we wspomnianej modlitwie wyraźnych akcentów i aluzji politycznych.

Dnia 18.VI.1867 r. „Gubernator Siedlecki Gromeka donosił Dyr. Spraw Wew., że Bp Szymański w celu wzbudzenia fanatyzmu religijnego rozdaje zaufanym księżom niecenzurowane modlitwy za Papieża, w których jest wzmianka, że kto by je czytał dostąpi odpustu i że 50 egzemplarzy tych modlitw otrzymał ks. Michał Mystkowski z Grembkowa”.¹⁰⁴ Zaznaczył poza tym Gubernator, że nakazał wspomniane egzemplarze sobie doręczyć, a jednocześnie wydał zakaz rozpowszechniania takowych między duchowieństwem. Gromeka prosił, aby nie pozostawiano dłużej Biskupa w Janowie, gdyż przebywanie jego paraliżowałoby wszelkie dobre następstwa rozporządzenia o zniesieniu diecezji trudnej Podlaskiej. Biskup bowiem znajdując się wśród unickiej ludności, do końca życia nie przestałby źle wpływać na bieg spraw greko-unickich.

W następnym raporcie z dnia 22.VI. tegoż roku Gubernator Siedlecki zawiadamił Dyr. Spraw Wew., że otrzymał raport od strażnika janowskiego, który donosi, że w Janowie na skutek wieści o wywiezieniu Biskupa ludność postanowiła w razie tej ewentualności „wyrznąć wszystkich Moskali”.¹⁰⁵ Nastroje społeczeństwa w Janowie i okolicy w związku z mającym nastąpić usunięciem Szymańskiego ze stolicy biskupiej, posłużyły rządowi za okazję do represji i aresztowań. Jak donosił Gromeka aresztowano w Janowie Jana Adamskiego, Antoniego Jakubowskiego, Paulinę Jakubowską i odstawiono ich do Siedlec, ponieważ oni mieli rzekomo wzniecić bunt gdyby wywieziono Biskupa. Gubernator w dalszym ciągu swego pisma proponował przeprowadzić w tej sprawie śledztwo i zbadać, czy w zamierzonym buncie miało wziąć udział duchowieństwo. Faktem bowiem jest, że w czasie ostatniego powstania Adamski często wydal się z domu, że Biskup często spotykał się z ławnikiem magistratu Janem Gordziewiczem. Biskup również wzywał do siebie często na narady cieszącego się u niego wielkim zaufaniem ks. kanonika Wierzbickiego. Istnieje wśród mieszkańców Janowa, zaznacza dalej Gromeka, wielkie rozdrażnienie, a fanatyzm religijny wzrósł do wysokiego stopnia, że mieszkańcy nawet nie mogą sobie wyobrazić, aby w ich mieście nie było Biskupa. Dlatego też

¹⁰⁴ Nr 817, A.A.D. Gen. Polic. 4432.

¹⁰⁵ Siedl. Gub. do Dyr. Spraw Wew., 22.VI.1867 r. Nr 834, A.A.D. Gen. Polic. 4432.

proponuje, aby do Janowa oprócz zwiększonej ilości strażników sprowadzić sotnię kozaków 31 pułku. Na pismo Gromeki „Dyr. Spr. Wew. Muchanow odpowiedział, że wydalenie Biskupa z Janowa jest już postanowione i że już wybrano mu miejsce zamieszkania. Ale trzeba jeszcze dużo przeszkód usunąć zanim dojdzie się do celu”.¹⁰⁶

Wracając do kartek z modlitwą, które Biskup rozesał po diecezji Dyr. Gł. Spraw Wew. wydał polecenie, aby poszczególni gubernatorowie przedsięwzięli wszelkie środki celem przeszkodzenia rozszerzaniu się druków i obrazków. Po tym okólniku poszczególni gubernatorowie złożyli w tej sprawie raporty i nadesłali skonfiskowane obrazki. Obrazki te i modlitwy przesłano do Warszawy do cenzury i tu stwierdzono, że jeden obrazek ma z modlitwą urzędową cenzurę, ale nie zawierają nic niebezpiecznego.¹⁰⁷ Należy tylko wykluczyć z modlitwy słowa o Papieżu. Odpowiedź taką przesłał Dyr. Zarządzający Spr. do Obcych Wyznań dnia 9.XI.1867 r. wszystkim Gubernatorom.

Podczas gdy władze rządowe były zajęte wspomnianą sprawą Bp Szymański starał się wszystkie najważniejsze sprawy uregulować. Uregulował Biskup sprawy majątkowe kościelne, a rzeczy najcenniejsze oddał na przechowanie do znanych mu z uczciwości osób. Najmniejszy jednak krok Biskupa był obserwowany. Dnia 6.VI.1857 r. Gubernator Siedlecki donosił K.R., Biskup po skasowaniu diecezji rzeczy mniej wartościowe sprzedał, cenniejsze zaś przewiózł do obywatelki Kuczyńskiej w majątku Korczew pow. sokołowskiego. Wśród drogich rzeczy znajduje się też drogocenny krzyż, który namiestnik Paskiewicz ofiarował katedrze janowskiej, poza tym z katedry ubywają stale rzeczy, które gdzieś Bp Szymański stale wywozi.¹⁰⁸

Bp Beniamin otrzymawszy formalne zawiadomienie o zniesieniu diecezji podlaskiej dekretem z dnia 22.V.1867 r. i włączeniu jej do diecezji lubelskiej, 20.VII.1867 r. listem przesłanym za pośrednictwem rządu, doniósł Stolicy Apostolskiej smutną nowinę o zniesieniu diecezji i polecał ją modłom Ojca św.¹⁰⁹ W związku z tym administrator diecezji lubelskiej ks. Kazimierz Sosnowski zwrócił się do Rzymu przedstawiając smutne położenie zniesionej diecezji i prosząc o pozwolenie objęcia jej zarządu.¹¹⁰

Przyszedł dzień 12.VIII.1867 r., który smutne zostawił wspomnienia w historii diecezji podlaskiej, drugi bowiem jej pasterz opuszczał swą biskupią stolicę, skazany przez rząd rosyjski na wygnanie.

¹⁰⁶ Dyr. Spraw Wew. do Muchanowa, 22.VI.1867 r. Nr 9006, A.A.D. Gen. Polic. 4432.

¹⁰⁷ Bp Kubicki Paweł, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny*, t. II, s. 263.

¹⁰⁸ Gromeka do Dyr. Spraw Wew., 6.VII.1867 r. Nr 877, A.A.D. Gen. Polic. 4432.

¹⁰⁹ Ks. Adrian Boudou T.J., *Stolica św. a Rosja*, t. II, s. 376.

¹¹⁰ Stosownie do uchwały kardynałów, kongregacja Soboru wydała dekret dnia 17.X.1867 r. ogłoszony w *Giornale di Roma*, na mocy którego Biskup lubelski obejmował rząd zniesionej Diecezji. Bp Kubicki Paweł, *Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny*, t. II, s. 376.

Biskupa Szymańskiego steranego wiekiem i troskami internowano w klasztorze OO. Kapucynów w Łomży, diecezji sejneńskiej.

Bp Łubieński, pasterz diecezji sejneńskiej, swego konsekratora — z rąk jego bowiem otrzymał sakrę biskupią — z którym łączyły go stosunki przyjacielskie przyjął z wielkim szacunkiem i otoczył nieszczęśliwego wygnańca należytą opieką.¹¹¹

Jak opisuje naoczny świadek tych wydarzeń i przyboczny kapelan Bpa Beniamina X.A.P.¹¹² „zniesienie diecezji podlaskiej i brutalne wywiezienie powszechnie kochanego i czczonego Biskupa wywarło przerażające wrażenie w całym kraju, a szczególnie na Podlasiu. Złe przeczucia wnet się poczęły ziszczać. Hasło carskie «o prawosławit i obrosit» krwawo poczęło znaczyć swój pochód”. Rząd pozbył się swego głównego przeciwnika, który złamany nadszarpniętym zdrowiem i przeżyciami, ale silny duchem wytrwał na posterunku i obowiązkom swoim pasterskim się nie sprzeniewierzył. I podczas, gdy lud podlaski głęboko przeżywał wygnanie swego pasterza, dogorywał on w klasztorze OO. Kapucynów w Łomży, zmęczony pracą ostatnich lat, która mocno nadszarpnęła jego wątłe zdrowie.

Warto przytoczyć ostatnie słowa Bpa Szymańskiego, które wypowiedział do ks. Marczewskiego i ks. Pleszczyńskiego, kapłanów podlaskich, na krótko przed swoją śmiercią, otrzymawszy przedtem Wiatyk i Ostatnie Namaszczenie z rąk Bpa Łubieńskiego.¹¹³ „Gdyśmy przybyli do celki, w której spoczywał nasz umiłowany pasterz — opisuje X.A.P., — był On jeszcze pod wrażeniem tego pożegnania. Zobaczywszy nas ożywił się, wyciągnął ku nam ręce i rzekł: Wy ukochani moi przedstawiacie mi całą owczarnię, w Was radbym przycisnąć do swego serca wszystkich moich i każdego z kapłanów i wiernych. Powiedzcie im, że nie ma chwili, w której bym o nich nie myślał i nie polecał Bogu. Zaklinam i błagam wszystkich, aby wytrwali w jedności między sobą i jedności z Kościołem św. katolickim, poza którym nie masz zbawienia. Niech pomną na te słowa św. Augustyna: ubi Petrus ibi Christus. Straszne czekają Was prześladowania, ale w miłości Chrystusa wszystko przetrwacie. On waszym zwięstwem, On waszą nagrodą. I podniósłszy ręce uroczyście błogosławił kapłanom i ludowi zarówno łacinnikom jak i unitom, których jak mówił, nigdy nie rozdziela w swoim sercu i jedną ogarnia miłością, a gdy omdlałe ręce opadły mu na piersi, któreśmy łkając ucałowali dwie grube łzy potoczyły się po szlachetnym obliczu Bpa Męczennika”. Były to ostatnie łzy miłości, poświęcone umiłowanemu Podlasiu. Dnia 15 stycznia 1868 r. Bp Beniamin Szymański zakończył życie.

¹¹¹ Muchanow w liście prywatnym z dnia 16.VI.1867 r. zwrócił się do Łubieńskiego z propozycją przyjęcia do klasztoru w Łomży Bpa Szymańskiego, ponieważ ten wyraził zgodę dopełnienia swego żywota w jednym z klasztorów OO. Kapucynów. Muchanow zaznaczył, że będzie Biskupowi Beniaminowi przyjemniej zamieszkać w diecezji Łubieńskiego, ponieważ obu Biskupów łączy przyjacielskie stosunki. W dalszym ciągu wspominał on, że hr. Namieśnik projekt ten zatwierdził. Łubieński, *Konstanty Ireneusz hr. Pomian Łubieński*, s. 316.

¹¹² Pleszczyński Adolf Ks. (A.P.X.), r. I(1919), 189/92.

¹¹³ X.A.P., *Ostatnie chwile Biskupa Beniamina*, w: *Wiad. Diec. Podl. r. I(1919)*, 189/92.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

43. Orędzie Ojca Świętego do młodych całego świata 137
44. List Ojca Świętego do kapłanów na Wielki Czwartek 1996 141
45. Dekret w sprawie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego 150

Episkopat Polski

46. Komunikat z 282. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski . 151

Ordynariat

47. List Biskupa Siedleckiego do papieża Jana Pawła II 153
48. Homilia Biskupa Siedleckiego w uroczystość NMP Królowej Polski .. 155
49. Homilia Biskupa Ordynariusza w 40. rocznicę święceń kapłańskich .. 158
50. Dekrety 161

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej

51. Szósta Ogólnopolska Sesja II Synodu Plenarnego 164
52. Pokuta wewnętrzna 166

Artykuły

53. *Ks. Jan Włodarczyk, Biskup Podlaski Beniamin Szymański jako obrońca wiary i narodu polskiego (część IV)* 167

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1